

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155—

PRZYWÓDCA OPOZYCJI NA ZAMKU

Na dziś otrzymali zaproszenie na konferencję z p. Prezydentem Rzplitej posłowie Niedziałkowski (P. P. S.) i Róg (Wyzwolenie), jak również pos. Sławek (B. B.)

O czym mówili z Głową Państwa marsz. Daszyński i Szymański

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 m. 15 r. powrócił ze Spawy do Warszawy p. prezydent Rzplitej.

O godz. 12 w południe, jak wyrażało życzenie p. Prezydenta, zakomunikowane przez szefa jego kancelarii cywilnej, przybył na Zamek marszałek sejmu p. Ign. Daszyński.

Konferencja p. Prezydenta z p. Daszyńskim była pierwszą z szeregu konferencji, które załatwiał p. Prezydent celem wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji politycznej.

Rozmowa powyższa trwała około 2-ch godzin. Z otoczenia marsz. Daszyńskiego komunikują autorytatywnie, iż nie wydał on żadnego komunikatu o przebiegu rozmowy na Zamku.

O godz. 5 po poł. p. Prezydent Mościcki przyjął na Zamku marszałka senatu prof. Szymańskiego, z którym odbył również 2-godzinną konferencję.

Marsz. Szymański w rozmowie z kilku dziennikarzami oświadczył, co następuje: „Pan Prezydent Rzplitej nie zaznaczył wprawdzie poufności charakteru naszej rozmowy, ale przecież jest rzeczą zrozumiałą, że gdy konferencja odbywa się u Głowy Państwa i dotyczy spraw tak doniosłych dla życia państwa, jak sprawa rządu, to musi ona być poufna.

Rozumięcie więc panowie, że nie mogę udzielić im informacji bez aprobaty pana Prezydenta Rzplitej.

Jeśli chodzi o przebieg wczorajszej konferencji marszałka Daszyńskiego z p. prezydentem Rzplitej, to według pogłosek obiegających kuluary sejmowe marszałek Daszyński domagał się **UTWORZENIA RZĄDU KTÓRYBY MOĞŁ I CHCIAŁ WSPÓŁPRACOWAĆ Z SEJMEM** i prosił w imieniu sejmu o możliwe najrychlejsze **ZAŻEGNANIE KRYZYSU** ze względu na stan gospodarki kraju. Co się tyczy powołania nowego rządu — to władny jest to tylko uczynić **P. PREZYDENT RZPLITEJ. NIE ZAŚ SEJM.**

P. Daszyński również miał podkreślić konieczność załatwienia budżetu na rok 1930-31. Gdyby kryzys gabinetowy miał potrwać czas dłuższy, to

p. Daszyński podkreślił, iż sejm zostałby zwołany i aktualny stałby się wniosek klubu narodowego o przesunięcie terminu załatwienia preliminarza budżetowego, a zatem na posiedzeniu tem byłaby możliwość odbycia dyskusji budżetowej.

Zaproszenie dla posłów Sławka, Niedziałkowskiego i Róga

W dniu wczorajszym szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta z polecenia p. Prezydenta za prosił na konferencję, które odbyć się mają w dniu dzisiejszym, następujących przywódców klubów parlamentarnych: prezesa B.B.W.R. **PEŁ. SŁAWKA**, prezesa Z.P.P.S. pos. Niedziałkowskiego i prezesa klubu Wyzwolenia pos. **RÓGA**.

Kolejność audjencji ustalono w ten sposób, że na godzinę 6 wiecz. został zaproszony na Zamek poseł **NIEDZIAŁKOWSKI** na godzinę 7 wiecz. prezes **SŁAWKA** i na godz. 8 wiecz. poseł **RÓG**.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że lista osób, które zostaną zaproszone na Zamek w celu kontynuowania konferencji **NIE ZOSTANIE WYCZERPANA TRZEMA WYMIONIONEMI WYŻEJ NAZWISKAMI**.

(Dokończenie na str. 3).

Groźny pożar w śródmieściu

Palila się fabryka przy ul. Wólczańskiej 27

Współpracownik „Głosu Porannego“ zaalarmował straż ogniową

Dziś o godz. 1-ej po południu, gdy współpracownik nasz wracał do domu ulicą Zieloną, usłyszał nagle około rogu Wólczańskiej przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy. Natychmiast pobiegł na miejsce. Z domu mieszkalnego rozlegały się alarmy:

„GORE! PALI SIĘ!”

Rzeczywiście z drugiego piętra fabryki, mieszczącej się przy ul. Wólczańskiej nr. 27

wydobywały się kłęby dymu i widać było pierwsze błyski ognia.

Współpracownik nasz pobiegł natychmiast do pobliskiego telefonu w kanciarze

I ZAALARMOWAŁ STRAŻ OGNIOWĄ.

Po upływie paru minut jednocześnie nadjechały I i II oddziały straży i energicznie przystąpiły do

AKCJI RATUNKOWEJ.

Przygotowano dwa wyloty, a jed-

nocześnie topornicy wdrapali się po żelaznych schodkach pożarowych na drugie piętro. Wywalono okna. Strażacy wtargnęli do środka.

DUSZĄC SIĘ W GRYZĄCYM DYMIE.

Zawrzała straszliwa walka. Cały wysiłek straży skierowany był na zlokalizowanie ognia na drugim piętrze i niedopuszczenie do zajęcia się pozostałych pięter. Pod wpływem silnych strumieni wody ogień to przygaszał, to

WZMAGAŁ SIĘ NAGLE.

Po pół godzinie od strony ulicy Gdańskiej wydostał się

SILNY SŁUP OGNI

i zaczął się rozprzestrzeniać. Wezwano pomoc. Nadjechały oddziały IV i VI i akcja ratownicza wzmożła się. Przybył również komendant straży

DR. ALFRED GROHMAN

i objął kierownictwo akcją ratowniczą. Usiłowania dzielnej straży

zawiodły. Około 2-ej w nocy pożar ogarnął TRZECIE I CZWARTE PIĘTRO GMACHU,

jednakże natężenie akcji ratowniczej nie słabło ani na chwilę. Jest nadzieja uratowania niższych pięter. W chwili, gdy piszemy te słowa godz. 2.30) pożar trwa w całym natężeniu.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie przez naszego współpracownika dało następujące wyniki:

Gmach cały przy ul. Wólczańskiej 27, należy do

P. UNGERA.

Na drugim piętrze gmachu fabrycznego znajduje się

TKALNIA BAWELNY,

składająca się z 18 warsztatów, należąca do

P. SREBRNEGO.

Tkalnica ta była wydzierżawiona niejakiemu

P. KINFELFELDOWI.

Fabryka była nieczynna od miesiąca,

A DOPIERO W CZORAJ ROZPO-

CZĘTO W NIEJ PRACĘ, aby wyrobić znajdującą się na warsztatach przędę. W chwili wybuchu ognia w fabryce nikogo nie było, a pożar wybuchł z

NIEMIADOMYCH DOTYCHCZAS POWODÓW.

Godz. 3-cia. Nasz sprawozdawca, przebywający stale w centrum pożaru telefonuje nam, iż płonąca fabryka jest nie do uratowania. Silny wiatr przenosi ogień na sąsiednie domy mieszkalne w stronę ulicy Wólczańskiej. Akcja jest niezwykle utrudniona, bo straż nie ma dostępu. Większość mieszkańców zagrożonych posesji została już ewakuowana i ratuje swój dobytek. Zachodzi poważna obawa o dalsze części gmachów tej samej posesji przy ul. Wólczańskiej 27. Na I-szem piętrze znajduje się szkoła tow. „Ort”. Jest wątpliwe, aby dało się ją uratować.

GODZ. 3 m. 15. — Rozgrywały się straszne sceny. Ludzie uciekają w popłochu z opróżnionych miesz-

kań; z dziećmi na rękach, z tobozami na plecach, w których umieścili dobytek, jak zdołali uratować. Okrzyki zgromadzenia rozdzierają powietrze.

GODZ. 3 M. 30. — Ponieważ poprzednio strażacy nie mogli się zbliżyć bezpośrednio do płonącego budynku fabrycznego, przeto atakowali ogień z balkonu domu mieszkalnego, przylegającego do objętego ogniem gmachu. W tej chwili kilku strażaków z istic bohaterским wysiłkiem wkroczyło do ogarniętego płomieniami skrzydła gmachu fabrycznego i stamtąd strumieniami wody zalewa zięjące ogniem miejsce.

Niebezpieczeństwo dla domu mieszkalnego zdaje się być zażegnane.

GODZ. 3 M. 40. — Ogień prze dostał się na I-sze piętro oraz wysoki parter przez dziury sufitu spowodowane spadającymi z wyższych pięter maszynami. Straż pracuje z bezpośredniej bliskości.

Nie nadprodukcja lecz podkonsumpcja

Jak wiadomo, dwiema najważniejszymi gałęziami przemysłu polskiego jest GÓRNIC-TWO I PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Na ogólną ilość 2.892.000 robotników w Polsce (dane z maja r. b.) w włókiennictwie pracuje 170 tysięcy, a w górnictwie 153 tysiące.

Zachodzi pytanie, jak przedstawia się KWESTJA PŁAC w tych dwóch dziedzinach produkcji?

Z prac komisji ankietowej do badania kosztów produkcji dowiadujemy się, że w GÓRNIC-TWIE przeszło 15 proc. robotników zarabia poniżej 100 złotych miesięcznie; od 100 do 150 zł. zarabia 25 proc.; od 150 do 200 również 25 proc.; od 200 do 250 zarabia 18 proc.; ponad 250 zł. zarabia tylko 15 proc. górników. W ten sposób znaczna część zatrudnionych w górnictwie robotników zarabia poniżej minimum egzystencji.

Górniki polscy są najgorzej płatni w Europie. Wybitny industrialista angielski, A. W. Archer, wiceprezes przemysłowców węglowych Yorkshire'u i Midland'u, oświadczył, że Polska jest czarną plamą na mapie węglowej Europy. Polski przemysł górniczy płaci najniższe płace górnikom i stoi na najniższym poziomie technicznym. Jest najbardziej zacofanym, lecz zarazem najbardziej rentownym krajem węglowym Europy.

Ostatnio, wskutek niedawnego strejku węglowego, górnicy polscy uzyskali 5 proc. podwyżki.

Przejdźmy teraz do PRZEMY

Dziennikarze przeciwkoprasie brukowej

PRAGA, (Ceps). — Na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich rozważana była sprawa tak zwanej prasy brukowej, polegającej na sensacji i z tego względu za niedbującej naczelnymi zadaniami prasy, która powołana jest w pierwszym rzędzie do sumiennego i obiektywnego informowania opinii o ważnych wydarzeniach aktualnych.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich z całą stanowczością potępił metody prasy brukowej i w specjalnej rezolucji wezwał swych członków do unikania w swej pracy zawodowej wszystkiego, co mogłoby obniżyć poziom prasy, mającej do spełnienia misję bardzo doniosłą w dziedzinie urabiania opinii publicznej kraju.

SLU WŁÓKIENNICZEGO.

Komisja ankietowa do badania kosztów produkcji stwierdza, że PŁACE WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH w porównaniu z 1925 rokiem ZMNIJSZYŁY SIĘ przeciętnie o 27 proc., podczas gdy w tym samym okresie CENY produktów włókienniczych PRZEKROCZYŁY poziom cen z 1925 roku. W wy-

niku zeszłorocznego wielkiego (jesiennego) strejku, włóknarze zyskali 5 do 7,5 proc. podwyżki (zamiast żądanych 20 proc.). Ciekawe są dane, dotyczące zarobków włókniarza łódzkiego oraz obecnego stanu zatrudnienia w polskim przemyśle włókienniczym.

Ze 170 tysięcy włóknarzy polskich PRAWIE POŁOWA—

bo 78 tysięcy — PRACUJE PRZECIĘTNIE TYLKO 3,5 DNIA W TYGODNIU; wskutek tego dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych muszą zadowalać się zarobkiem 19 zł. 25 gr. tygodniowo...

To częściowe bezrobocie daje się odczuć i w innych gałęziach przemysłu. Doradca finansowy p. DEVEY mówi w

swym ostatnim raporcie o stanie bezrobocia w Polsce, że cyfrowo przedstawia się ono w następujący sposób (dane dotychczas 1929 roku): styczeń 161 tys., luty — marzec 177, kwiecień 152, maj 123, czerwiec 107, październik 83; ostatnie dane: 93. Ale trzeba pamiętać, że OBOK ZMNIJSZAJĄCEJ SIĘ ILOŚCI BEZROBOTNYCH WZRASTA LICZBA PÓŁROBOTNYCH; w styczniu mieliśmy ich 32 tysiące, w lutym 57, w marcu 63, w kwietniu 98, w maju już 136... Ilość bezrobotnych w I półroczu roku bież. zmniejszyła się o 38 tysięcy, lecz ilość półrobotnych wzrosła w tym samym okresie o 103 tysiące.

Widzimy więc, że w polskim przemyśle górniczym i włókienniczym — tych dwóch największych gałęziach naszej wytwórczości — płace robotnicze są bardzo niskie; zajmują jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Dzięki temu forsowany jest eksport polskich produktów górniczych i włókienniczych, lecz zato spożycie wewnętrzne tych wytworów jest bardzo małe. Nie ulega wątpliwości, że konsumpcja krajowa wzrosłaby wydatnie, gdyby dało się podnieść — mniej lub więcej — poziom zarobków robotniczych. Tem samem kryzys produkcji (a raczej spożycia), jaki obecnie przeżywamy, zmniejszyłby się znacznie. Oczywiście wymaga to gruntownych przemian i zasadniczych reform strukturalnych w dziedzinie naszego przemysłu i innego ustosunkowania się doń rządu.

Bo trzeba zrozumieć, że naszą chorobą jest NIETYŁE NADPRODUKCJA, JAK „PODKONSUMPCJA”

R. W.

Prezydent Masaryk o „numerus clausus”

PRAGA, 11 grudnia. Prezydent Masaryk udzielił przedstawicielowi „Prager Tageblatt” wywiadu, na którym wypowiedział swoją opinię na temat „numerus clausus”. Prezydent Masaryk powiedział m. in. „Jestem zdania, że ludzie nie powinni nad siły studiować. Kto nie ma zdolności i wewnętrznej potrzeby studiowania, ten powinien zostać w domu i zająć się rzemiosłem. Dobry rolnik lub dobry robotnik ma dla mnie większą wartość, niż zły adwokat. Studenci mają wprowadzić słuszną, jeżeli się uskarżają na zbyt długie studia, ale jedynymi czynnikami do interwencji w tym względzie jest tylko parlament i rząd”.

Koniec dyktatury w Hiszpanii

Primo de Rivera ma zaproponować wybory nowego parlamentu

MADRYT, 9 grudnia. (Tel. własny „Głosu Porannego”)

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, Primo de Rivera ma zamiar uczynić oficjalnie królowi propozycję, aby zarządził wybory do nowego Cortes (parlamentu) na wiosnę przyszłego roku. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, byłby to koniec dyktatury hiszpańskiej.

Sytuacja polityczna w Hiszpanii jest beznadziejna. Wewnętrznie przez fatalny projekt nowej konstytucji, ekonomicznie przez niebezpieczeństwo, zagrażające walucie i przez niemożliwość utrzymania linii podstawowych

polityki rozbudowy, którą dyktatura ogłosiła jako swój główny program i dotychczas przeprowadza. Jeżeli Primo de Rivera rzeczywiście jest gotów sam powołać parlament, wybrany przez naród, to widzi, w tem oczywiście jedynie wyjście z pułapki. Nie oznacza to jednak

~~~~~

Cierpiący na zaparcie! Nie dowierzać wszystkim środkom rozwalniającym, tak szumnie reklamowanym, gdyż bezskuteczność ich jest znana: jedynie tylko Cascarine Le Prince usuwa skutecznie na uporczywsze zaparcie i wdraża kiszki do prawidłowej działalności. Dawka: 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedawca we wszystkich aptekach

~~~~~

jeszcze, że gotów jest sam złożyć władzę. W każdym razie ciekawa sytuacja: generał, który przed 6 laty na czele wojska rozpuścił parlament, zadziwiał świat decyzją rozpisania wyborów do konstytucyjnego parlamentu, aby samemu rządzić z tą wybraną izbą, — podczas gdy obraduje jeszcze jego własny twór — zgromadzenie narodo-

we. Dyktator ma również zaproponować królowi ulaskawienie generała Castro Girona oraz skazanych na wygnanie oficerów za próbę puczu w r. 1926. A więc, jak widać, uderza się w ton pojednania.

KINO TEATR
CZARY

Dziś sensacyjna premiera!

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 1-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wielki przebój Mixa pt.

W niewoli u szeika

niebywały dramat sensacyjno-cowbojski
W roli głównej ulubieniec narodów

Tom Mix

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że w kwietniu 1930 roku wyjdzie z druku

Spis Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1930.

Spis będzie zawierał dział alfabetyczny i dział podług branż i zawodów. Dział alfabetyczny Spisu będzie redagowany przez Zarząd Telefonów, o ile zatem w tym dziale PP. Abonenci pragną wprowadzić jakiegokolwiek zmiany, zechcą zwracać się do Zarządu Telefonów, Al. Kościuszki 12, Biuro Redakcji Katalogu, lub telefonicznie, telefon Nr. 180-08 w godzinach od 9—12 najpóźniej do dnia 15 stycznia 1930 r.

Dział drugi, nieoficjalny, będzie obejmował adresy i ogłoszenia, umieszczone według branż i zawodów. Przyjmowanie ogłoszeń do tego działu zostało powierzzone wyłącznie Tow. Wyd. „Reklama Polska”, reprezentacji w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 101, tel. Nr. 126-89 i 181-89, dokąd PP. Abonenci zechcą zwracać się po informacje.

Zaznacza się, że w Spisie Abonentów będą umieszczone tylko te adresy i ogłoszenia, za które należność zostanie całkowicie wpłacona do kasy Zarządu Telefonów, ul. Al. Kościuszki 12, najpóźniej do dnia 1-go lutego 1930 roku.

8827

LUONA

Dziś po raz ostatni!

MASKI ERWINA REINERA

podł. powieści Jakóba Wassermann

W roli
tytułowej:

John Gilbert

Początek seansów o g. 4.30, 6, 8, 10.

Na granicy X i XI muzy

Czy powrót do filmów niemych?

Pod powyższym tytułem znajduje się interesujący artykuł w „Kinie dla Wszystkich”, centralnym organie polskiego związku przemysłowców filmowych i związku polskich zrzeszeń teatrów świetlnych.

Autor, p. L. Brun, wskazując na zamęt, jaki w dziedzinie filmowej powstał dzięki wynalazkowi filmów dźwiękowych dochodzi do przekonania na podstawie reakcji, z jaką na zachodzie spotkał się film dźwiękowy, że stoimy już przed zdecydowanym powrotem do filmów niemych.

W Paryżu, podobnie, jak i u nas film dźwiękowy, jest dla ogromnej ilości widzów niezrozumiały, skutkiem czego zlikwidowano szereg kina - teatrów dźwiękowych, pozostawiając jedynie trzy dla gości zza oceanu.

Jedno z czasopism paryskich rozesłało swoich reporterów do kin, wyświetlających dźwiękowe, aby wy badać doraźnie gust publiczności.

Jeden z widzów trytował się, że artyści mówią tylko od czasu do czasu, drugi oświadczył, że słuchanie obcego języka i jednocześnie odczytywanie napisów francuskich jest zajęciem przykrem i męczącym, trzecia osoba pytana przez reportera wypowiedziała opinię, że postacie w filmach dźwiękowych wyglądają płasko i nie realistycznie, — inny znów żałuje, że tamaty w filmach dźwiękowych są tak mało ciekawe i kończy: „Byłem już na trzech dźwiękowcach i wyznam, że mam już po uszy tych fabrykatorów, skleconych tylko po to, aby dać śpiewakowi jakiś pretekst do popisu”.

Przytoczywszy te opinie paryżan stwierdza redaktor Brun, że Paryż już znudził się „talkiesami”.

Na zakończenie czytamy w wspomnianym naszym piśmie fachowem, będącym, jak już zaznaczyliśmy oficjalnym organem polskiego przemysłu filmowego i zrzeszeń teatrów świetlnych, następujące formuły, streszczające swe wnioski, a więc:

1) film mówiony w obcym języku nie ma racji bytu, wyświetlany w wersji niemej — będzie zawsze gorszy od normalnego filmu nieme- go.

2) film śpiewany i tańczony, czy li reprodukcja rewii, ma rację bytu, lecz nie zastąpi filmu nieme- go.

3) film całkowicie niemy zawsze znajdzie licznych zwolenników, którzy szukać będą w kinie wytchnienia po zgiełku życia codziennego i po orgji hałasu „dźwiękowców”.

Na niekorzyść tych ostatnich z punktu widzenia gospodarki narodowej, przemawia jeszcze jedna okoliczność: monopol kosztownych aparatów dźwiękowych może dotkliwie dać się we znaki naszemu bilansowi handlowemu, obciążonemu i bez tego nadmierną przewagą wwozu filmów obcych nad wywozem krajowych”.

Do tematu tego jeszcze powrócimy.

Tragiczna śmierć dzieci

LILLE, 9 grudnia. (PAT). Gwałtowny wicher zwałił mur, otaczający jeden z domów, przyczem dwie dziewczynki zostały zabite, a trzecia jest ciężko poraniona.

Zamach morderczy we Lwowie
Separowana żona strzeliła do ex-małżonka

Ze Lwowa donoszą nam:

We Lwowie rozegrał się krwawy dramat małżeński, którego ofiarą padł ex-małżonek, od dawna zresztą znęcający się nad bezbronną kobietą.

Około godziny 12,20 w południe przechodnie na pl. Unji Brzeskiej zaalarmowani zostali odgłosem STRZAŁU REWOLWEROWEGO. Pospieszono natychmiast na miejsce i stwierdzono, że 37-LETNIA MARJA BUDZICKA, rzeźniczka, w zamiarze morderczym strzeliła z rewolweru do ex-małżonka, z którym żyła w separacji, Stanisława Budzickiego, również z zawodu rzeźnika. Jako wdowa Marja (Budzicka) zaślubiła w roku 1920 Stanisława Budzickiego. Jeden rok pożycia małżeńskiego upłynął w największej zgodzie. Dopiero po upływie kilkunastu miesięcy Budzicki zaczął się nad żoną znęcać, bił ją często do krwi i z tej przyczyny niejednokrotnie interwenjować musiał 6 komisarjat policji. Niejednokrotnie też Budzicki wśród nocy WYRZUCAŁ SWĄ ŻONĘ W BIELIZNIE NA BRUK. Ostatecznie Budzicka wdrożyła kroki sądowe i uzyskała separację. Budzicki nadal jednak mieszkał przy swej ex-małżonce i jej dzieciach (dwie córki dorosłe i mały syn). Ustawiczne awantury i szkany ze strony Budzickiego nie ustawały.

W dniu krytycznym Budzicki fałszywie oskarżył swą żonę, że sprowadza do szrzedaży nieostemplowane mięso. Sprowadził komisię, która udała się do piwnicy, w której Budzicka towar przechowywała. Budzicki towarzyszył komi-

sji i swej ex-małżonce. W CHWILI GDY KOMISJA ZNAJDOWAŁA SIĘ W PIWNICY MARJA BUDZICKA DOBYŁA REWOLWERU I STRZELIŁA ZNIENACKA DO BUDZICKIEGO. KULA PRZESZŁA MU PŁUCA NA WYLOT. Natychmiast po czynie sprawczym zbiegła. Pogotowie ratunkowe odwiezło ofiarę zamachu do szpitala w bardzo groźnym stanie.

Po przesłuchaniu na miejscu szeregu świadków prowadzący śledztwo udał się do mieszkania Budzickiej przy ul. Szymonowiczów 37. W mieszkaniu zastał Budzicką wkładającą WŁASNIE ŚWIEŻĄ BIELIZNĘ. Zapytana o przyczynę tak gruntownej zmiany bielizny i to w porze obiadowej — odpowiedziała, że DOKONAŁA ZAMACHU

MORDERCZEGO NA OSOBIE JEJ EX-MALŻONKA, A OBECNIE ZAMIERZA SIĘ ODDAĆ DOBROWOLNIE W RĘCE POLICJI. W PRZEWIDYWANIU, ŻE OSADZO NA ZOSTANIE W ARESZCIE WDZIEWA ŚWIEŻĄ BIELIZNĘ.

Natychmiast sprowadzono ją do komisariatu. Od szeregu lat (przed separacją) a i potem Budzicki trawił życie swej żonie, która niejednokrotnie skazana była na głód i chłód. Ostatnio prowadził też kampanję wśród rzeźników, by Budzickiej nie sprzedawali mięsa, a wśród konsumentów urabiał opinię, że sprowadza ona mięso nieświeże. Te wszystkie okoliczności złożyły się na to, że w przystępie nienawiści Budzicka, matka trojga dzieci, zdobiła się na zbrodniczy czyn.

Organizacja komunistyczna
zlikwidowana na Kresach Wschodnich

LUCK, 9 grudnia. (PAT). Władze bezpieczeństwa województwa wolińskiego po dłuższej obserwacji przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej powiatu kowelskiego i lubomelskiego. Udało się wykryć komitet partii komunistycznej powiatu kowelskiego oraz 6 podkomitetów rejonowych.

Wśród aresztowanych znajdują

się m. in. Chajdel Geller, Kopajczuk Filip, Schepman Boruch, Semen Makarczyk oraz Kupferstein. Podczas rewizji niektórzy z aresztowanych starali się zniszczyć dowody, paląc je, jednakże wywiadowcy przeszkadzili temu. Aresztowano również członków rejonowych komitetu w Kołobachu, Powursku, Rachnie, Maciejewie.

Fałszywy czek na 5000 zł.
zrealizował woźny magazynów tytoniowych

WILNO, 9 grudnia. (Tel. wł.). — Zamieszkały w Wilnie przy ul. Legionowej 17 woźny magazynów tytoniowych, Wacław Grudziński,

zniknął przed kilku dniami bez śladu.

Jednocześnie z tym faktem, wyszło na jaw, że ktoś podjął w Banku Polskim sumę 5000 zł. za fałszywym czekiem.

Policja uzgodniła oba wypadki i doszła do przekonania, że czek został sfałszowany prawdopodobnie przez Grudzińskiego. Gdy urzędnikowi Banku przedstawiono fotografię G., rozpoznał on na niej osobnika, który podjął sumę.

Policja natychmiast przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Grudzińskiego i znalazła w nim wiele korespondencji magazynów tytoniowych w Wilnie, adresowanej do dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie, co wskazuje, że Grudziński miał widocznie na widoku inne jeszcze przestępstwa. Zbłąg przed ucieczką wypłacił rodzinie kwotę zaledwie 40 zł. na utrzymanie domu. Wysłano za nim listy gończe.

Mussolini chce
utrzymać się jeszcze rok

RZYM, 9 grudnia. (PAT). Na uroczystości podziału nagród wśród zwycięzców konkursu narodowego dla zwiększenia wytwórczości rolnej, po rozdaniu nagród Mussolini zwracając się do obecnych oświadczył: „Wyznaczam wam spotkanie w tym teatrze o godz. 10.30 w dniu 7 grudnia 1930 r., 9-go roku ery faszystowskiej”.

Słowa te wywołały zachwyt wśród zebranych faszystów.

„Photoman”
Oszustwo na prawie
miliard złotych

LONDYN, 9. 12. (ATU). Dziś rozpoczęło się z wielkim zainteresowaniem oczekiwane śledztwo w sprawie znanych oszustw Hatry, właściciela trustu „Photoman”. Już we wstępnych dochodzeniach suma stwierdzonych oszustw dochodzi 400 milj. mk. niemieckich.

Obrabowanie willi
braci Sklarek

BERLIN, 9 grudnia. (ATU). — Nocy ubiegłej dokonano śmiałego włamania do willi braci Sklarek, którzy, jak wiadomo, przebywają w więzieniu za znane machinacje w magistracie miasta Berlina. Afera ta, jak wiadomo, rozeszła się głośnie echem po całym świecie, przyczem został w nią również zamieszany nadburmistrz Berlina, Boss. Złoczyńcy obrabowali doszczętnie 3 pokoje, poczem spłoszeni ułotnili się z łupem.

Straty obliczone są na kilkadziesiąt tysięcy marek.

Kłopoty podatkowe
Poli Negri

Donoszą z Los Angeles: Jak wiadomo, Pola Negri, od niezbyt dawna księżna Mdivani, zerwała już z swoim małżonkiem i wdrożyła kroki rozwodowe. W czasie ostatniej pamiętnej deruty giełdowej w Stanach Zjednoczonych straciła znaczną część swego majątku.

Obecnie spadły na nią nowe kłopoty. Oto do sądu federalnego w Los Angeles wpłynęły trzy skargi tamtejszych władz skarbowych przeciwko Poli Negri o zapłacenie kary skarbowej w wysokości około 70,000 dolarów (ponad 600,000 zł.).

Władze skarbowe oskarżają artystkę, że w zeznaniach swoich od podatku dochodowego nie wymieniła szeregu wysokich honorarjów, jakie otrzymała za swe występy filmowe i tanie w niektórych przedsięwzięciach filmowych.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych Fenomenalny film śpiewno-dźwiękowy, który ośmił cały świat

Śpiewający Blazen

Dramat wesoły, który musi bawić tłum w chwili gdy ręce mu pękają. Film śpiewno-dźwiękowy, który miesiącami jest wyświetlany w całym świecie. — Film śpiewno-dźwiękowy, który już 3 miesiące jest wyświetlany na ekranie kina „Splendid” w Warszawie. — Film śpiewno-dźwiękowy, którego rolę tytułową odtwarza znakomity aktor świata

AL JOLSON



Bożyszcze tłumów obu półkul, śpiewak o aksamitnym głosie zwany „Szalajapinem filmu”. — Wzruszającym do łez partnerem Al Jolsona jest najmłodszy „SONNY BOY” (SŁONECZKO), którego imię nosi piosenka śpiewana i grana obecnie przez całą Amerykę i Europę.

PONADTO:

BENJAMINO GIGLI

w słynnej operze Mascagniego

CAVALERIA RUSTICANA

Film wyświetlany na aparatach światowej sławy firmy Western Electric Company. Początek seansów o godz. 5.45, 7.45 i 10 w. Kasa czynna od godz. 12—2 i od 4 po poł.

Niezmierzająca

Trójka

filmowa

BILLIE DOVE
ANTONIO MORENO
i NOAH BEERY

w szlagierowym obrazie

Największa ofiara kobiety

wkrótce „LUNA”

ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

Ciąg dalszy.

Boulot spojrział z podziwem na inspektora. Zachowywał się niezwykle taktownie, wprost uprzejmie.

Po chwili rozległy się ciężkie kroki Smitha, Manderton wstał i szeptem udzielił mu instrukcji. Quayre sięgnął po kapelusz i jednocześnie rozglądał się po stole, jakby czegoś szukał.

— Pańska papierośnica? — spytał Boulot z uśmiechem. Nie zdając sobie z tego sprawy mówił po francusku; sięgnął po etui, zamknął je i podał malarzowi. Quayre skłonił się lekko i podziękował mu również w języku francuskim.

— Przyjacielu, — rzekł półgłosem Boulot, — pozwól dać sobie radę. O ile chodzi o to aby kogoś ratować, nie jest pan, zdaje się, tą osobą, która powinna to czynić. Policja jest niebezpiecznym przeciwnikiem, ale może również być godnym zaufania towarzyszem. I niech pan zapamięta sobie, że o ile ktoś staje między nami i prawdą, obowiązkiem naszym jest nie szczędzić go, gdy chodzi o jej wykrycie. Proszę się nad tem zastanowić!

Zdawało się, że malarz chce mówić, ale w tej samej chwili Smith podszedł do niego i Quayre bez słowa udał się za nim. Przy drzwiach odwrócił się i spojrzął na francuza. Boulot stał jeszcze w tem samym miejscu z pochyloną głową i palcem pocierał nos.

ROZDZIAŁ X.

— A teraz do pracy, — zawołał Manderton. — Mallow!

W drzwiach pojawił się „słomiany kapelusz”.

— Muszę odejść stąd na godzinę. Podczas gdy mnie nie będzie, proszę nikogo nie wpuszczać. Ktokolwiekby przyszedł, proszę go posłać do komendy do inspektora Hake. Boulot, niestety, z naszego snia-

dania u Cranmore'a nici. Ale niech pan mu powie, że przyjdę, jak tylko będę mógł. Zasiłuję sobie pan na moją wdzięczność, o ile pan postara się o to żeby miss Driscoll była wówczas w domu. Najpóźniej o dziesiętej będę tam. Dowidzenia! Wyleciał, jak wiatr z atelier i w chwilę potem rozległo się wycie motoru odjeżdżającego auta.

Boulot pozostał sam z Mallowem, który napychał swą nalia, czarną fajeczkę.

— Bajeczny człowiek z tego inspektora! — zauważył, zapijając zapalkę. — Pan z niego oddawna, nieprawdaż?

— Od dziesięciu lat. Spotkał się po raz pierwszy, gdy zdarzył się wypadek zaduszenia angielski, Alicji Ray, w jej własnej willi, w Neuilly. Przypomniał pan sobie?

„Słomiany kapelusz” kiwnął głową.

— Francuska policja grała się wówczas sprawiła. W każdym razie tak uważano w komendzie. Pan wówczas też pracował nad rozwiązaniem tej sprawy! A co pan mówi o tej tutaj historii...?

Boulot sięgnął po kapelusz i wzruszył ramionami.

— Gdyby ten młodzieniec zechciał mówić...

— Tak! Ale czy zauważył pan jego ręce wówczas, gdy wyjmował papierośnicę? Urzały strasznie! Inspektor zmusił go do mówienia. Umie on wydrzeć człowiekowi serce z pierś. Mówię panu, że do wieczora będzie miał zeznanie — zobaczy pan!

— Ale dlaczego teraz nie chciał mówić...? — rzekł Boulot raczej do siebie, niż do Mallowa.

Myśli o swoim alibi, ot co — odpowiedział „słomiany kapelusz”. — Nim Smith przy-

prowadzi go do komendy, będzie miał gotowe zeznanie!

Jadąc autem na ulicę Sloane Crescent, Boulot zauważył, że londyńczycy znają już ostatnią sensację. Wszystkie gazety zawierały już opis morderstwa zaopatrzonego olbrzymimi tytułami. Gdy auto zatrzymało się na skrzyżowaniu ulic Boulot czytał tytuły: — Elegancka dama zamordowana we wschodniej części Londynu. — Mord na osobie damy z najlepszego towarzystwa. — Tajemniczy mord na ulicy Aldon. W pewnym piśmie zauważył nawet na pierwszej stronie jakiegoś dziennika fotografię Carmen Cranmore.

Ulica Sloane Crescent była już teraz bardzo ożywiona. Po trotuarze kroczył listonosz z pełną torbą, wóz z mlekiem sunął z turkotem od domu do domu. W otwartych oknach migły główki pokojówek, sprzątających mieszkania. Nawet dla londyńczyków, mieszkających w eleganckiej dzielnicy rozpoznał się już dzień.

Cranmore osobiście otworzył drzwi panu Boulot.

— Co słychać nowego? — spytał gwałtownie. — Ta bezczynność mnie zabija. O piątej byłem w pana pokoju, ale pana już nie zastałem...

— Drogą przyjacielu, — odpowiedział spokojnie francuz, — jestem już od kilku godzin na mieście i filiżanka kawy...

— Pokójka przed chwilą oznajmiła, że śniadanie jest podane. W jadalni, okna której wychodzą na ogród. Ze strony ulicy okiennice mają zostać zamknięte...

Giełda z ledwością poznałaby w tym zgarbionym i apatycznym mężczyźnie, pełnego życia wesołego szefa kantoru Cranmore et Comp. Głos jego był bezbarwny, twarz tragicznie smutna.

W chińskim buduarze Carceny na okrągłym stoliku stało śniadanie. Boulot nalał sobie filiżankę kawy i pijąc obserwował Cranmore'a. Pan domu był świeżo ogolony, a ubranie jego było, jak zwykle, bez zarzutu.

— Jedna tragedia nie wystarcza — myślał kryminolog, — aby człowieka odcłagać od jego przyzwyczajeń.

— Boulot! — rzekł nagle Cranmore, — pan uważa, że taki człowiek, jak ja, nie może się przydać policji przy poszukiwaniach. Ale ja muszę coś robić. Jestem całkiem rozsądny i nikomu nie stanę na drodze. Pan i inspektor... zapomnieliście jego nazwiska, musicie pozwolić mi pomagać przy wykryciu osoby, która zamordowała moją żonę!

Rozpacz brzmiała w głosie przyjaciela wzruszyła francuza. Położył rękę na jego ramieniu i rzekł:

— Mon vieux, liczymy na pańską pomoc.

— Niech pan słucha! — krzyknął Cranmore. — Wczoraj po powrocie do domu, przejrzałem wszystkie rzeczy mojej żony listy i notatki, lecz nie znalazłem nic, mogącego mieć jakąś styczność z jej wizytą na ulicy Aldon. Również nie wzywano jej krytycznego dnia przez telefon. Kabel był bowiem zepsuty i dopiero w porze obiadowej został zreperowany. Później również nikt do nas nie dzwonił. Wiem napewno, dowiadywałem się w centrali. O ile moja żona poszła do Quayre'a, musiała się na to zdecydować całkiem nagle...

— Mój przyjacielu, — rzekł miękko Boulot, — wpakowano jej nóż w pierś w sieni przed atelier Quayre'a.

Na czole Cranmore'a pojawiła się głęboka zmarszczka, nozdrza jego drgały.

— Czy to jest zupełnie pewne? — spytał.

Boulot kiwnął głową.

— Znaleźliśmy plamę krwi na ścianie.

— Quayre! — krzyknął Cranmore.

— Nie należy zawczasem wyrokować! To, co się stało wczoraj w jego atelier jest tak osobliwe...

W drzwiach pojawiła się pokojówka z opuchniętym od płaczu oczyma, i zameldowała Mandertonowi.

— Mr. Cranmore, — rzekł wchodząc inspektor — jestem zadowolony, że zastałem pana w domu. Chcę panu zadać kilka pytań...

— Przedewszystkiem, niech pan mi powie, czy to prawda, że Quayre zamordował swoją żonę?

— Tymczasem nie mogę udzielić odpowiedzi na to pytanie! — odpowiedział inspektor.

— Muszę zaś pana poprosić o pewne ważne dla mnie wyjaśnienia. Wybaczy pan, że będę pytał bez omówień, ale mam mało czasu. Więc przedewszystkiem wczoraj powiedział mi pan, że pańska zmarła żona i Quayre znali się już w Ameryce — czy tak?

— Tak, studiował malarstwo w tej samej akademii w Nowym Jorku.

— Kiedy to było?

— Przed wojną — zdaje się, że w roku 1913.

Manderton pisał szybko w swym notesie.

— Dalej! — prosił. — Niech pan mi opowie o tem, co pan wie. Kim ona była? W jaki sposób spotkała się z Quayre'em? Kim on jest?

Pytania płynęły z jego ust jak wodospad.

(d. c. n.)



Na ogólne żądanie publiczności i celem umożliwienia najszerszym warstwom obejrzenia genialnego arcydzieła Aleksandra Dumasa zdecydowaliśmy się mimo olbrzymich kosztów eksploatacji wyświetlać tylko przez kilka dni obie serje razem nie podwyższając cen za bilet



Dziś 2 serje 3 godzinny 6 wielkich gwiazd
razem (całość) program bez skrótów międzynarodowych w filmie

Hrabia MONTE CRISTO

W rol. głów.: Lil Dagover, Bern. Goetzke, Gaston Modot, Piotr Batsheff, Mary Glory, Jean Angelo i in.

Początek seansów o 4-ej, 7-ej 10-ej w soboty, niedzielę i święta od 12 na I-szy seans wszystkie miejsca 1.— zł.

Uwaga: Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

8847—

Orkiestra pod dyr. p. KANTORA.

Wiadomości bieżące

Kontrola budowy nowowznoszonych domów

Ostatnia katastrofa budowlana, przy ul. Żeromskiego nr. 65 gdzie runął 4 piętrowy dom zniwoliła magistrat m. Łodzi do wszczęcia energicznych kroków, celem zapobieżenia podobnym katastrofom w przyszłości.

W tym celu magistrat (wydział budowlany) postanowił w ciągu bieżącego tygodnia zbadać przez specjalną komisję stan budujących się na terenie miasta gmachów i w razie wykrycia jakichkolwiek uchybień, mogących być przyczyną katastrofy — wyda zarządzenie natychmiastowej rozbioru, budującego się gmachu.

Zmiany i uzupełnienia w towarowej taryfie kolejowej

Jak nas informuje ministerstwo komunikacji, wydało ono dodatek do taryfy towarowej kolei żelaznych normalnotorowych, który zawiera zmiany i uzupełnienia taryfy towarowej obowiązującej z dniem 1 b. m.

Nowe Tow. Krajoznawcze w Łodzi

W dniu 5 grudnia r. b. odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego, na którym wyłoniono zarząd i komisję rewizyjną.

Sekretariat towarzystwa mieści się tymczasowo przy ul. Morjuszki nr. 1, w lokalu tow. sport. „Kadimah” i urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9 — 10 w.

„Co będziemy robili do godz. 7-ej?”

Rzeczywistość a ideal

Odpowiedź na artykuł p. Janiny Potockiej

Wszystkie trzy pytania panny Potockiej sprowadzić można właściwie do jednego: W jaki sposób uczeń pogodzić może te dwie tak wielkie sprzeczności, jak pacyfizm z jednej, przysposobienie wojskowe z drugiej strony? Pytanie to sa ma zadawałam sobie już niejednokrotnie i przyznaję, że odpowiedzieć na nie jest bardzo trudno, gdyż rzeczywistość tych dwóch rzeczy pogodzić nie można. Ale można wytłumaczyć ich istnienie.

Szkola, jako instytucja, służąca państwu stoi na gruncie interesu państwowego. Wobec obecnych na przełomach stosunków ogólnoswiatowych, a nawet tendencji do nowej wojny, w interesie każdego państwa leży, by było na wypadek tej wojny przygotowane do niej. I szkoła wprowadza przysposobienie wojskowe, dlatego, że jest to ostateczną koniecznością, a nie by „ideologicznie” przygotowywać swych wychowanków do wojny. Z tem ostatniem zwłaszcza nie zgadzam się, wiem, że szkoła jest od tego bardzo daleka.

Z drugiej strony zadaniem szkoły jest wychowywanie młodzieży i to w najgłębszym, najistotniejszym tego słowa znaczeniu, a więc uformowanie pełnego pod względem etycznym i społecznym człowieka, zdolnego do wytworzenia nowych wartości, kształtowania życia przyszłości. Idea pacyfizmu, to idea dalekiej przyszłości. Całkowite jej zrealizowanie to narażenie utopja, a jednak zmierzamy do

Włoski strejk w piekarniach

Pracownicy walczą o 8-godzinny dzień roboczy

Właściciele piekarni połączą się, celem uniezależnienia się od pracowników, i sami wypiekać będą chleb

Onegdaj odbyło się w lokalu żydowskiego cechu właścicieli piekarni nadzwyczajne zebranie członków, celem omówienia nowowytworzonej sytuacji w związku z ostatniemi żądaniami pracowników piekarskich.

Starszy cechu p. M. Poznański poinformował zebranych, że związki pracowników piekarskich podjęły ostatnio uchwały zabraniające swym członkom pracowania ponad 8 godzin dziennie, przy pracy w akordzie czem dopuścili się zerwania obowiązującej dotychczas umowy.

W związku z tem wskazał

mówca, trwa ostatnio w całym szeregu piekarni włoski strejk, co doprowadziło do tego, że w piekarniach tych wymówiono pracownikom pracę na 14 dni.

W dalszym swem przemówieniu wskazał starszy cechu, że w przemyśle piekarskim nie może być mowy o przestrzeganiu 8 godzinnego dnia pracy i wobec tego, że ze stanowiskiem tem pracownicy się nie godzą należy zastanowić się, jak wybrnąć z sytuacji tej, by uniezależnić się od opornych pracowników.

Po dłuższej dyskusji nad referatem zebrani w liczbie 140

właściciele piekarni postanowili wybrać odpowiednie lokale i grupować w nich od 4 do 5 właścicieli piekarni, którzy będą w lokalach tych wspólnie pracować. W ten sposób właściciele piekarni uniezależnią się od swych pracowników i będą sami wypiekać.

W związku z powyższem zebraniem wezwali zarząd cechu, żeby w ciągu bieżącego tygodnia powziął kroki do zrealizowania tej uchwały. W myśl tego już w najbliższym czasie stanieć będzie w Łodzi zaledwie około 40 żydowskich wielkich piekarni.

Tydzień ochrony przyrody

Wystawa „Przyroda Polski, jej piękno i ochrona“

W związku z trwającą wystawą p. t. „Przyroda Polski, jej piękno i ochrona“ mieszcząca się przy ulicy Gdańskiej 111 organizuje Towarzystwo Przyrodnicze im. Staszica w Łodzi i łódzkie tow. opieki nad zwierzętami w dniach od 8 do 15 grudnia b. r. „Tydzień Ochrony Przyrody“ z następującym programem:

NIEDZIELA 8 GRUDNIA B. R.

Zasadzenie pamiątkowego drzewa

ka i umieszczenie karmika dla ptaków w parku Poniatowskiego.

WTOREK 10 GRUDNIA B. R.

Godz. 19.00 Odczyt inspekt. M. Nehrebeckiego p. t. „Chory pies i jego gospodarz“ w sali Tow. Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17.

ŚRODA, 11 GRUDNIA B. R.

Godz. 18.00 Odczyt prof. S. T. Kulejowskiego p. t. „Ochrona przyrody“ w sali gimn. im. Piłsudskiego.

CZWARTEK, 12 GRUDNIA B. R.

Godz. 18.30 Odczyt Dr. W. Gostla prof. Uniw. Jagellońskiego na temat: „Piękno przyrody w Tatrach i Pieninach“ z przeziroczami w sali Stow. Techników, Piotrkowska 102.

PIĄTEK, 13 GRUDNIA B. R.

Godz. 12.00 Odczyt prof. S. T. Kulejowskiego p. t. „Ochrona przyrody“ w gimn. im. Piłsudskiego.

SOBOTA, 14 GRUDNIA B. R.

Godz. 18.00 Odczyt dr. E. Nie-

Akta hipoteczne powinny być przeniesione z Piotrkowa do Łodzi

Do prezesa sądu okręgowego, sędziego Beżyńskiego, zgłosiła się delegacja rządców domowych w sprawie hipotek na przedmieściach, które do dziś dnia znajdują się przy sądzie okręgowym w Piotrkowie. W każdej sprawie trzeba jechać do Piotrkowa, co poza kosztami pochłania wiele czasu.

Delegacja prosiła o przeniesienie tych akt do Łodzi. W odpowiedzi prezes Beżyński oświadczył, że o ile łódzka hipoteka będzie miała miejsce na te akta, to zwróci się on do ministerstwa sprawiedliwości z wnioskiem o przeniesienie tych akt z Piotrkowa do Łodzi. (b)

Szkola

im. Marji Konopnickiej

Zgodnie z wnioskiem rady pedagogicznej nowowytworzonej szkoły powszechnej nr. 5, przy ul. Łęczyckiej nr. 11-13, magistrat postanowił nadać tej szkole nazwę: „im. Marji Konopnickiej“.

B. Rajnerówna.

Zebrania kontrolne rezerwistów w Łodzi

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 komisariatów P. P., których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

W lokalu PKU. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902, zamieszkali na terenie 14 komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się na literę od A do Z.

Na zebrania kontrolne należy przynieść wszystkie posiadane dokumenty wojskowe.

Nowy zarząd związku legionistów

W niedzielę zakończył się w Warszawie zjazd delegatów związku legionistów, zakończony wybraniem nowych władz.

Prezesem zarządu głównego wybrano ponownie posła Wal. Sławka. Do zarządu weszli: pp.: dr. Filippek, Gliński, poseł Hyla (Wadowice), Kamiński (Wilno), dr. Madejski (Dąbrowa Górnicza), Małski, Nowak, dr. Piętrzyński, poseł Polakiewicz, Piaskiewicz, Starzak, inż. Synek, poseł Tomaszewicz, poseł Wojciechowski (Borysław).

Wśród wielkich owacji zjazd mianował członkiem honorowym związku gen. Rydza - Śmigłego, który drugi po marszałku Piłsudskim został zaszczycony tą godnością.

ZAKOPANE

Pensjonat „Świt“, Zamajskiego 8 pod zarz. Heleny Oderbergowej poleca pokoje komfortowo urządzone. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Tel. 437

Radjosprzet NORA najlepszy

Pokaz i sprzedaz w firmie Radio-Lloyd Łódź, Przejazd 8.

Samobójstwo żony zastępcy p. Dewey'a

Nocy onegdajszej popełniła w Warszawie samobójstwo przez otrucie się wronalem żona p. Allen, zastępcy doradcy finansowego p. Dewey'a. P. Allen zmarła i pochowana będzie tymczasowo w Warszawie. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. P. Allen liczy około 30 lat, była obywatelką Stanów Zjednoczonych.

200 zachorowań zakaźnych w ciągu tygodnia

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 1 do 7 grudnia r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 21 przypadków (w tygodniu poprzednim 23), płonica 46 przypadków (66), błonica 38 przypadków (26), dżwica karku — przypadków (1), odra 80 przypadków (87), róża 4 przypadki (8), gorączka pęcherzykowa — przypadków (2), ospa wietrzna 4 przypadki (10), krztusiec 7 przypadków (14).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 200 przypadków, w tygodniu poprzednim 236 przypadków.

Zuchwała kradzież w śródmieściu

Wczoraj o godz. 18-ej wieczorem jacyś nieznani sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży w mieszkaniu P. Mutha, przy ul. Cegielińskiej 87.

Złodzieje prawdopodobnie poinformowani dokładnie w sytuacji, wieczorem gdy w mieszkaniu nie było nikogo, podrobionymi kluczami otworzyli drzwi i dostali się do mieszkania, znajdując się na parterze, gdzie splądrowali całe urządzenie, wyłamali szuflady biurka i t. p., a nieomalizszy pieniędzy, skradli różnej garderoby i bielizny na łączną sumę około 5.000 złotych. (w)

Życie Tomaszowa

(Telefonom od wł. korespondenta)

ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE DOZORU SZKOLNEGO. — Uchwalono przystąpić do budowy 2-ch szkół — na wniosek prez. Smulskiego — po obu brzegach rzeki Wolborki. Jedna szkoła na regu ul. Legionów i Kałiskiej, a druga na ul. Szerokiej na pl. Hampusa. Uchwalono przemianować dozor szkolny na miejską radę szkolną.

W. I. Z. O.

W środę, dn. 11 b. m. odbędzie się w lokalu W. I. Z. O., Przejazd 2, odczyt prof. M. Brandstettera na temat „Heiz jako żyd“.

Od dnia 18 b. m. aż do 22 włącznie trwać będzie w tymże lokalu „Wielki Kiermasz Chanukowy“, zapowiadający się wielce ciekawie. Poza okazją niezwykle taniego zakupu wszelkich towarów odbędzie się w środę, dnia 18 b. m. o godz. 5-ej popołudniu otwarcie Kiermaszu, o godz. 9 wiecz. koncert - raut. W czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 10 wiecz. dancing z atrakcjami. Sobota, dnia 21 b. m. o godz. 4-ej popołudniu zabawa kostiumowa wraz z podwieczorkiem. Sobota, 21 b. m. o godz. 9-ej wiecz. odczyt prof. Bałabana dla dzieci. Niedziela, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popołudniu Five o'Clock.

Ograniczoną liczbę zaproszeń na te imprezy wydaje sekretariat W. I. Z. O., Przejazd 2, od 5 — 10 w.

KRWAWY DRAMAT PRZY UL. KILIŃSKIEGO

Nożem rzeźnickim rozpruł brzuch kochance i sam popełnił harakiri

Oboje dogorywają w szpitalach

Ponura tragedia rozegrała się wczoraj wieczorem PRZY UL. KILIŃSKIEGO 122.

W domu tym na parterze prawej oficyny zamieszkiwała 30-LETNIA LEOKADJA PAUCH, która od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny Z 44-LETNIM TEOFIEM TOSTĄ (Drewnowska 36), człowiekiem żonatym i ojcem trojga dzieci.

Przed kilku dniami dowiedziała się o tym żona Tosty, która z tego powodu poczęła czynić mężowi wymówki.

Wreszcie Tosta postanowił ZERWAĆ WSZELKIE STOSUNKI Z KOCHANKĄ, o czym ubiegłej niedzieli jej zakomunikował.

Pauchówna nie przejęła się zbyt tym oświadczeniem, zaznaczyła tylko, że nie należało na dalsze współżycie, lecz potrzebuje pieniędzy i dlatego żąda ażeby Tosta przed zerwaniem dał jej 200 złotych, które wobec długów, jakie posiada, są jej bardzo potrzebne.

Tosta tłumaczył się swej kochance, że SUMY TAKIEJ DAĆ JEJ NIE

JEST W STANIE, albowiem pracuje tylko 3 dni w tygodniu i na tak wielki wydatek pozwolić sobie nie może.

Wówczas Pauchówna zagroziła, że o ile wymienionej sumy nie otrzyma przyjdzie do jego mieszkania i

WOBEC ŻONY ZROBI MU AWANTURĘ.

Tosta chcąc odwieść tę przykrą dlań sprawę oświadczył swej kochance, że postara się o pieniądze, lecz dopiero w poniedziałek t. j. dnia wczorajszego i przyniesie jej do mieszkania.

Tymczasem Tosta ZAOPATRYŁ SIĘ W DŁUGI NOŻ RZEŹNICKI

i rzeczywiście o umówionej porze udał się do mieszkania swej kochanki.

Tam wynikła dość burzliwa rozmowa, podczas której szantażowany kochanek wyjął posiadany noż i w pewnej chwili

PCHNĄŁ NIM PAUCHÓWNĘ W BRZUCH,

tak że kobiecie WYSZŁY NA WIERZCH JELITA.

W obawie przed odpowiedzial-

nością, Tosta, na widok krwawiącej silnie kochanki, tym samym NOŻEM ROZPRUŁ SOBIE BRZUCH.

Około godziny 8 i pół wieczorem do mieszkania Pauchówny zapukała jedna z sąsiadek. Na pukanie nikt nie odpowiedział. Zdziwiona brakiem odpowiedzi sąsiadka zajrzała przez okno i tu oczom jej przedstawił się

STRASZNY WIDOK.

W kałuży krwi leżała na podłodze para kochanków.

Sąsiadka zaalarmowała o swym strasznym odkryciu policję, z polecenia której drzwi od mieszkania wyważono, zaś do ciężko rannych

kochanków wezwano pogotowie kasy chorych i pogotowie miejskie. Przybyli lekarze stwierdzili, iż OBYDWOJE ZNAJDUJĄ SIĘ W AGONJI.

Tostę przewieziono do szpitala Poznańskich, zaś Pauchównę do szpitala Św. Józefa.

Na miejsce krwawej tragedji przybyli przedstawiciele władz sądowych w osobach podprokuratora Suski i sędziego śledczego Jasionowskiego.

Przed domem przy ul. Kilińskiej 122 do późna gromadziły się tłumy publiczności, tak że trzeba było wezwać konną policję, która przywróciła porządek. (p)

Koszt pół miliona złotych

magistrat wybuduje gmach szkolny przy ulicy Rokicińskiej

W sobotę, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. rozpatrywano sprawę budowy gmachu szkolnego, przy ul. Rokicińskiej 41. Jak wiadomo, konkurs na tę budowę został już rozstrzygnięty i pierwszą nagrodę otrzymał inż. architekt pp. I. Sienicki i K. Gawroński. Zgodnie z wnioskiem wydziału budownictwa

magistrat postanowił powierzyć wykonanie t. zw. projektu policyjno - budowlanego oraz kosztorysu autorom pracy konkursowej, wyróżnionej I nagrodą. Wydział budownictwa przewiduje umieszczenie w swym budżecie na rok 1930-31 — sumy zł. 464.700 na wybudowanie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej 41 w stanie surowym.

3 lata domu poprawy za czyn lubieżny z pasierbicą

Przed pięciu laty 33-let. Stanisław Zubert ożenił się we wsi Brusy, powiatu łódzkiego z wdową Wiktorją Worożyńską, mającą 12-letnią córeczkę Felicję. Wkrótce po ślubie Zubert pod presją wymógł na swej pasierbicy, iż ta zezwalała mu na popełnianie na jej osobie czynów lubieżnych.

Gdy Zubertowa dowiedziała się o tem od córki, zażądała od męża, by zaprzestał podobnych czynów, grożąc w przeciwnym razie powiadomieniem o wszystkim policji.

Wówczas Zubert, zbit żonę zagrożwszy jej zabójstwem w

razie spełnienia swych pogroźek. Gdy mąż wyszedł z domu Zubertowa udała się na posterunek policji, gdzie złożyła zgłoszenie na męża, w rezultacie czego został on aresztowany.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Stępniana. Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy podprokuratora Zgliczyńskiego, sąd udał się na naradę, poczem o godzinie 5 wieczorem ogłosił wyrok skazujący 33-letniego St. Zuberta na 3 lata domu poprawy.



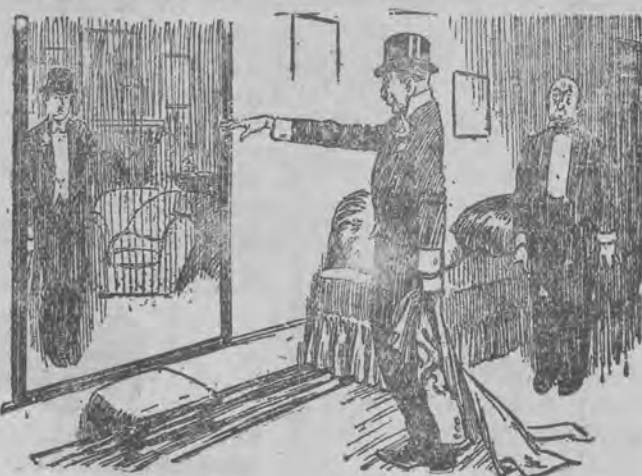
SUKNA

dla Pań i Panów

**LEONHARDA
ANGIELSKIE
BIELSKIE
TOMASZOWSKIE**

Wielki wybór
Umiarkowane ceny.

Humor zagraniczny



— Janie wy...wy...wyrzucicie tego pijanego łobuza!
(„London Opinion“)



Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz w Łodzi,

Przepiękny film, przepojony łąką i sentymentem, pełen subtelności i poezji

Zapomnisz o mnie...

Dramat dwojga młodych serc.
Mistrzowska reżyseria JAMES CRUZE
Role główne kreują:

**Józefina Dunn
Ricardo Cortez
William Haines**

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą Sz. Bajgelmana
W programie muzycznym najnowsze szlagiery. 8839

Podczas gwiazdki

prawdziwie świąteczny nastrój zapanać może dopiero, skoro placzki upieką się doskonale. Związane drobne pieczywo, poza placzkami i tortami winno udać się jaknajlepiej. Chcąc piec bez kłopotu, należy używać D-ra Oetkera proszku do pieczenia „Backin“ i stosować się do wskazówek, zawartych w książeczce z przepisami D-ra Oetkera, wydanie F, którą nabyć można w każdym sklepie spożywczym, lub w razie wyczerpania wprost od D-ra Augusta Oetkera w Oliwie. Tylko w ten sposób ma się pewność, że placzki i ciastka udadzą się jaknajlepiej.

Szczęśliwe losy

Kurta Wytrzyca

Jutro rozpoczyna się ciągnięcie loterii 2 klasy 20 loterii państwowej.

Szczęśliwowiec będą tłumy wybrańców losu, którym fortuna zgotuje miłą niespodziankę w postaci wygranych, które tak bardzo przydadzą się wszystkim, wobec zbliżającej się gwiazdki. To też w najstarszej kolekturze w Łodzi, Kurta Wytrzyca, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 141, panuje przy kupnie losów kolosalny ruch.

Jest to jedyna kolektura w Łodzi, która wzięła pod uwagę stagnację i zle czasy i wprowadziła zupełnie nieznaną dotąd system sprzedaży losów, umożliwiającą grę na loterii najmniej zamożnym, mianowicie wprowadziła sprzedaż losów na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Na gwiazdkę kolektura przygotowała szczęśliwe losy 15 loterii państwowej na cele dobroczynne, której ciągnięcie odbędzie się w przeddzień Wigilji, dnia 23 grudnia, a w której za 8 złotych — gdyż tyle kosztuje los — wygrać można 30.000 złotych.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

Białe Róże

Wzruszający dramat obyczajowy, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, w środowisku arystokracji niemieckiej.

Akcja toczy się w Szwajcarii, Niemczech i w krainie ruletki Monte-Carlo.

W rolach głównych:

DIANA KARENNE, DOLLY DAVIS, JACK TREVOR i inni.

Następny program: 8791

„CARSKI SIEPACZ“

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w pol. Ostatni seans o godz. 10.

Na 1 seans ceny miejsc niższe.

„Skandal teatralny” w Łodzi

List wiceprezydenta d-ra Edm. Wielńskiego

Szanowny Panie Redaktorze! Nie powołując się na dekret prasowy, proszę — w związku z nowym listem p. Bol. Gorczyńskiego, — o wydrukowanie w Pańskim poczytnym dzienniku następującego sprostowania „sprostowań” p. Gorczyńskiego:

1) Nie jest prawdą, a czczym wymysłem, jakoby magistrat przyznał p. Gorczyńskiemu subsydlum na rok 1928-9 wyższe dlatego o 40.000 zł., że p. G. „nie byłby w stanie przy do-tychczasowej subwencji opłacić gościnnych występów znakomitego artysty”; prawdą jest natomiast, że o „gościnnych występach” żadnej znakomitości aż za 40.000 zł. (!) nie było mowy przy układaniu i podpisywaniu kontraktu i że na tej drodze znakomitość magistrat nie byłby się nigdy zdecydował. Prawdą też jest, że magistrat przyznał b. dzierżawcy teatru miejskiego subwencję o 40 tys. wyższą z tej jedynej racji, że p. Gorczyński, w rozmowie z prezydentem Ziemieckim i z mną prosił o podniesienie subwencji do wysokości 20.000 zł. miesięcznie, aby mógł poddać wszystkim ciężarom. Prawdą jest, że kiedy prez. Ziemiecki i ja zgodziliśmy się na tę propozycję p. Gorczyńskiego, prez. Ziemiecki zwrócił uwagę jego na to, iż wobec tej podwyżki subsydlum o 40.000 zł. równa sumie podatku za sez. 1927-28 p. Gorczyński będzie „jednakże musiał w sez. 1928-29 płacić podatek miejski bezwarunkowo”. Na ten nasz warunek p. Gorczyński wyraził zgodę. I magistrat na swem posiedzeniu plenarnem zatwierdził tę podwyżkę pod tym samym warunkiem, o czym i prez. Ziemiecki i ja przypomnieliśmy p. G. niejednokrotnie. Prawdą jest wkońcu, że przy okazji takich „przypomnień”, p. G. pamiętał o tym fakcie, ale zawsze wyznawał, że wprawdzie kontrakt z takim warunkiem podpisał, ale podpisując, był tego zdania, że mimo tej umowy uda mu się w ciągu roku skłonić magistrat do darowania mu podatku, „jak to się działo w roku poprzednim” (kiedy tej podwyżki nie miało);

2) b. dyr. Gorczyński przyznaje, że **wypłacił** mu z kasy miejskiej całą należność za te kostjomy, które magistrat miał obowiązek wykupić od niego; twierdzi jednak, że gdybyśmy byli wykupili od niego i te kostjomy, których magistrat nie był obowiązany wykupować, byłaby jego „impresja uratowana od upadku”. Pan Gorczyński mija się z prawdą: pomijając fakt, że p. G. temi kostjumami zapłacił aktorom część ich gaży zaległej — już po zrzeczeniu się kierownictwa teatru, — stwierdza, że magistrat odkupił te kostjomy od pp. aktorów za 17.000 złotych, a ta kwota nie mogła w żaden sposób uratować imprezy p. G. od upadku. Gdyby p. G. nie był odstąpił aktorom tych kostjumów, byłby im dzisiaj winien o 17 tysięcy złotych więcej. Magistrat nie miał żadnego obowiązku poza-kontraktowego wobec b. dzierżawcy teatru, wszystkie zaś warunki kontraktowe spełnił do jednego grosza i więcej jeszcze bowiem p. Gorczyński pozostał magistratowi dłużny 19.000 zł. a więc więcej, niż wartość tych kostjumów, których nabyć mogłoby „uratować imprezę” prywatną p. G.;

3) twierdzą kategorycznie, że p. Bol. Gorczyński zwałczal wobec mnie Adwentwiczę. Opowiadał mi w teatrze, w czasie antraktu jakiejś sztuki, że Adwentwicz „nie zna się na administracji teatru”, że „ma usposobienie cygańskie”. „Znakomity artysta, ale miejsca nie zagrzeje”. To są słowa Gorczyńskiego. Działo się to pod drzwiami łoża prezydium magistratu. Pan G. wypiera się tych słów, — świadków naszej rozmowy nie było. Widzę, że bez protokulanta nie można z p. G. rozmawiać. Pan G. miał odwagę szkalować swego — jak twierdził — „kochanego przyjaciela”, ale nie ma odwagi przyznać się; dobrze jeszcze, że się wypiera. Przypuszczam, że ze wstydu;

4) p. G. twierdzi, że dzielił się zasługą za artystyczny kierunek teatru z zasłużonym reżyserem: uczynił to na jubileuszu tego artysty. Prawdą, ale p. G. pisze sam o sobie: „jestem człowiekiem teatru z prawdziwego powołania, wiedzy i doświadczenia”. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że do teatru „po wolał” pana G. dyrektor Szyman, którego p. G. wzamian usunął z dyrekcji w Łodzi, jako człowieka, który pewno — zdaniem p. Gorczyńskiego — nie ma ani prawdziwego powołania, ani zasługi, ani wiedzy;

5) p. Gorczyński tym razem sam stwierdza, że z rachunkami sam przychodził do mnie, że je sam przynosił, że sam się starał o zaliczki; lecz dodaje, że czynił to w towarzystwie p. Tymowskiego. Nie przeczę, że tak bywało najczęściej. Ale czy przychodząc sam, to znaczy osobiście z p. Tymowskim, był nieobecny? Czy „nieobecnie” mnie przekonywał, że „nie miałem zamiaru fałszować bilansu”? I czy ja „nieobecnemu” panu Gorczyńskiemu odpowiedziałem, że narazie „nie stawiam sprawy na gruncie zaufania, a sądzę tylko, że takich zestawień nie powinien mi pan przedstawiać”? Czyż i to nie jest prawdą? Nie twierdziłem, że bilansu nie robił buchalter, ale p. G. przyznaje, że ten bilans akceptował Magistrat miał do czynienia z p. Gorczyńskim. Za rachunki odpowiada wobec magistratu p. Gorczyński osobiście, nie zaś buchalter, ani administrator teatru. I pan G. wiedział, jaki przyniósł mi bilans. Tego się p. Gorczyński nie wypiera w żadnym ze swoich listów; więc poco podstawił swoich b. urzędników?;

6) p. G. przyznaje, że sam jak i p. Tymowski, zaakcentował bilans, zestawiony podobno przez buchaltera, p. Kucharskiego; lecz dowodzi, że wydatek 79.000 zł. na egzemplarze sztuk na dekoracje i na kostjomy wstawił „ślusnie” w rachunek jako **stratę**. Pan Gorczyński i dziś jeszcze nie chce zrozumieć, że powinien był wykazać 80.000 zł. **zysku**. A nie rozumie tego p. Gorczyński z tego powodu, że te „straty” chciał „odzyskać” drogą wykupienia kostjumów i dekoracji przez miasto. Nie mówi jednakże o tem, że więc ja mam słuszną, a raczej, że p. G. świadomie wykazał „stratę”, której nie było.

Fakt, że kontrolerzy miejscy napisali słuszenie w raporcie, iż p. G. jest mocno zadłużony, nie może zmienić oczywistości, że to, co jest **zyskiem** w bilansie nie może i nie powinno być rachowane jako **strata**. Gdyby bo-

wiem chcieć tak rachować, jak uczynił to p. G., to na rachunek strat zaliczany byłby wszelkie inwestycje, wszystko, co wprawdzie jest wydatkiem, lecz takim, który nie przepada. Tak jednakże zestawiają bilanse tylko ci, którzy chcą dowieść, że **plajnąłem** — bez winy;

7) pan Gorczyński pisze: „nie prawdą jest, że nie wypłacałem robotników, natomiast prawdą jest, że **zostałem im dłużny** „za ledwie” **parę tygodniową** sumę zarobków”. Więc co p. G. prosi? Więc im wypłacił, co im się należało? Czyż ja twierdziłem, że im nigdy nie płać? Czyż robotnicy teatralni nie zaskarżyli p. G. do sądu i czy nie uzyskali wyroku? Kto tu mówi prawdę, a kto „natomiast” wykręca się, iż „nieprawdą jest, że nie wypłacałem, a natomiast prawdą jest, że **zostałem winien**”? Biedny ten dekret prasowy!;

8) pan G. „nie administrował na swoją korzyść”; ale został winien dostawcom, aktorom, robotnikom, szwaczce, tylko sobie samemu nie został winien. Sobie wypłacał pensję do ostatniego grosza, jak długo jeszcze jakimś groszem w teatrze rozporządzał;

9) p. G. nie przeczy, lecz owszem potwierdza, że wypłacał gaże artystom po potrąceniu na leżności ubezpieczeniowej; dodaje jednak: „z czego wnoszłby można, że pieniądze te zaankasowałem na swoją korzyść, a to jest nieprawdą”. Więc na korzyść teatru. A czym był teatr? Czyjsem przedsiębiorstwem, czyją „impresja” był teatr? Czy aktorów? Czyż pan G. nie użył tych potrąconych aktorom 36 tysięcy złotych na potrzeby własnej imprezy teatralnej, swego prywatnego przedsiębiorstwa? Czy aktorzy zgodzili się, aby p. G. prowadził swój prywatny interes ich pieniędzmi? Czy p. G. choćby raz jeden uwiadomił aktorów o tem, że przez 17 miesięcy operuje ich zarobkiem? Pan G. twierdzi, że tych 36.000 złotych „miało być **jednorazowo wniesionych** (do Z. U. P. Um.) **po otrzymaniu większego awansu na subwencję**”. „Miało być wniesionych”, — ale z kogo p. G. zawarł taką umowę, że miał „jednorazowo” tę sumę zapłacić? Z nikim. Ani aktorzy o tem nie nie wiedzieli, ani Zakł. Ub. Pr. Um. takiej umowy z p. G. nie zawarł. A na jaki jeszcze „większy awans na inną subwencję” liczył p. G. Otóż stwierdzam: udzielił p. G. awansem 10.000 zł. na skutek pisma p. G. z daty 19.X 1928 r., L. Dz. 43-28-29, iż tej sumy użyje na zapłacenie składek ubezpieczeniowych. Pismo to znajduje się w aktach magistratu. Pan G. podjął tę sumę 10.000 złotych ale Z. U. Pr. Um. nie zapłacił z niej ani jednego grosza! Czyż o tem nie p. G. nie wie? A może i to moja wina, że ten dokument, kompromitujący p. G. po siadam? I jeszcze „awans”? Nie, wykreślił Pan Gorczyński zał. się, że wyszedł z teatru „bez grosza”. Z winy magistratu? A jakież i ile „groszy” wniośł p. G. do teatru, do „swojej imprezy”? Czyż p. G. miał cokolwiek do stracenia, czy czemkolwiek ryzykował?

10) p. G. pisze, że go nie ratowałem. Prawdą. Lecz ratował go magistrat, w którego imieniu działałem na podstawie uchwały albo prezydium, albo plenum magistratu. Daliśmy p. G. wię-

cej, niż mu się należało. Czyż tem właśnie „zastrzeliliśmy” p. G.? Czyż dlatego wyszedł — jak pisze — „z ogromnym, wielotyśiecznym długiem osobistym”? Nie, nie; to tylko jest prawdą, że p. G. żył 23 miesiące z teatru na koszt miasta, dostawców, aktorów, robotników, i że właśnie oni tylko mają prawo się żalić, ale nie na magistrat i nie na mnie;

11) p. Gorczyński pisze: „magistrat m. Łodzi w osobie d-ra Wielńskiego w niczem mojej imprezie teatralnej w sezonie ubiegłym z pomocą nie przyszedł **wypełniając tylko to, do czego był ściśle obowiązany na zasadzie kontraktu**”. Nareszcie p. G. przyznaje, że **wypełniłem to, do czego byłem zobowiązany kontraktem**. Ale p. G. przemleczła i zataja, że uczyniłem to znacznie szybciej, niż się p. G. należało, że więc pomagaliśmy mu, cały magistrat, awansami; zataja, że oprócz stałej subwencji na rok 1928-9 w kwocie 152.000 złotych darowaliśmy mu podatek w sumie ponad 40.000 zł. Zataja, że w sezonie 1927-28 przekroczył bardzo znacznie przyznany mu przez miasto kredyt na kostjomy i dekoracje, i że magistrat i rada miejska uchwały sumę tę, wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy zł., zapłacić p. Gorczyńskiemu. Dla p. G. wszystko, jednakże mało;

12) p. G. podaje, że celowo **nie związał** swej osoby z **teatrem popularnym**, „aby nie płać swoich długów **dochodami tego teatru**”. Lecz p. G. jest jedynym, formalnie zaś nie jest nim teatrów popularnych i kameralnego, formalnie zaś nie jest nim dlatego, że mu Z. A. S. P. odmówił konwencji. Te „swoje imprezy”, „przepisał” tylko na kogo innego, aby nie płać swoich długów. Nie dziwię się, że podkreśla, iż „plajnął”. Do-

słownie! Ale, ale: co to się dzieje, jeżeli ktoś „plajnąwszy” „przepisze” swoje przedsiębiorstwo na swoją żonę? Czy on który również to czyni, póto, aby się uchylić od płacenia długów, może napisać — jak dyrektor teatru: magistrat winien. Wielński mi nie pomógł, mnie który kupcem jestem „z prawdziwego powołania, wiedzy i doświadczenia”?

A ten pan jest kupcem z powołania i posiada doświadczenie..., tylko, że jego wierzyciele i kontrahenci, mający o nim opinję wyrobioną, nie muszą z nim „dyskutować” publicznie na temat jego „krzywdy” i swojej „zasłabionej zaciekleści”;

13) raz jeszcze przeczę bajkę, tegoryczniej, jakobym się był wyraził, że „myśmy wygrzyli Gorczyńskiego”.

14) pan Gorczyński sam stwierdza obecnie, że magistrat **wypełnił w zupełności wobec teatru wszystkie warunki, przewidziane kontraktem**. Ślicznie. Więc o cóż idzie p. G.? To samo stwierdził też związek artystów scen polskich, w swoim komunikacie, ogłoszonym w prasie łódzkiej. Uczyniliśmy więc dla p. G. **wszystko, do czego się magistrat zobowiązał**. Za to należałoby chwalić tylko każdego, kto spełnia swoje zobowiązania i nie żądać, by czynił coś, **do czego nie ma netylko obowiązku, ale i prawa**, a w konkretnym wypadku, by wydawał pieniądze miejskie, nie posiadając kredytów uchwalonych. Pan G. nie mógł nas skłonić do nadużyć i o to się na mnie gniewa. W pojęciu p. G. ten „gniew” jest nawet uzasadniony. Magistrat ma jednakże o tem inne zdanie. Nietylko ja sam, ale cały magistrat.

Racz przjąć Sz. P. Redaktorze i t. d.

Dr. Edm. Wielński,

Magistrat prostuje

Do Redakcji „Głosu Porannego” w miejscu.

W związku z publikacją p. t. „Skandal teatralny w Łodzi”, zamieszczoną w nr. 305 „Głosu Porannego” z dnia 8 b. m., a zawierającą list p. Bolesława Gorczyńskiego, magistrat m. Łodzi, na podstawie art. 30 i 32 Rozporz. Prezyd. Rzplitej o prawie prasowym („Dz. U. R. P.” Nr. 1-1928, poz. 1) — prosi o opublikowanie poniższego sprostowania:

„Nie odpowiada prawdzie twierdzenie p. Gorczyńskiego, jakoby 40.000 złotych dodatkowej subwencji na rok 1928-29 otrzymał on na „opłacenie gościnnych występów znakomitego artysty”, nie zaś na pokrycie należnego od teatru miejskiego podatku widowiskowego. — Prawdą jest natomiast, że przy podpisywaniu kontraktu na prowadzenie teatru w sezonie

1928-29, w obecności pp. prezydenta Ziemieckiego i wiceprezydenta dr. Wielńskiego, p. Gorczyński uprzedzony został przez reprezentantów magistratu w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że suma 40 tysięcy złotych dodatkowej subwencji przeznaczona jest wyłącznie na pokrycie podatku widowiskowego i oświadczenie to p. Gorczyński bez protestu przyjął do wiadomości.”

Prezydent

B. Ziemiecki

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10)

Wesoło, elegancko i bez karoty spędzimy

Sylwester

w bajecznie udekorowanych połączonych salach **GRAND-CAFE**

Niewidziane dotąd w Łodzi atrakcje. — Moc oryginalnych niespodzianek. — Zabawne upominki. — Pierwszorzędne orkiestry taneczne.

BUFET. — KOLACJA. — CENY DOSTĘPNE

Dochód na rzecz Ł. Z. T. Ochrony Kobiet (Zielona 11)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

„Król Bawelny” Premjera w sobotę

Reportaż sceniczny jest obecnie w Europie najbardziej rozpowszechnioną formą twórczości literackiej. Zawrotne tempo życia współczesnego i wciąż zmieniające się stosunki wymagają bowiem niemal filmowego ujmowania i utrwalania charakterystycznych faktów i zjawisk społecznych. To też w sztuce A. Szenberga p. t. „Król bawelny”, której premjera odbędzie się w teatrze Miejskim w sobotę, dnia 14-go b. m. rzeczywistość łódzka uchwycona została w jej najbardziej jaskrawych i typowych obyczajach.

Życie wielkich potentatów przemysłowych, ich ambicje i aspiracje, typy i stosunki łódzkie oraz walka o byt wielotysięcznej masy robotników — znalazły w „Królu Bawelny” swe odzwierciedlenie.

Reżyseria K. Kijowskiego, dekoracje K. Mackiewicz. Udział przyjmują najwybitniejsze siły zespołu artystycznego teatru Miejskiego.

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek wieczorem „Pan Topaz” komedia M. Pagnola.

Dziś premjera prasowa.

Jutro, w środę „Dzielną wojak Szewek” z Michałem Znojem.

TEATR KAMERALNY

Dziś, wtorek i środa ostatnie dwa powtórzenia komedji Wł. La katoza „Mężczyzna i kobieta”.

W czwartek premjera „Bronz-Express” Ossipa Dymowa. Osia akcji tej frapującej komedji jest marzenie senne starego żyda — wychodzi sy Hungerstolca, ilustrujące stosunki, panujące wśród emigracji tygodniowej w Nowym Jorku.

TEATR POPULARNY

Dziś, wtorek wyjątkowo o godz. 7 „Kopciuszka” w reżyserji L. Zbuckiego.

Jutro „Pociąg widmo”.

Od czwartku wesoła komedia proletariacka z życia sowieckiego Katarjewa „Kwadratura koła”.

„SKALMIERZANKI” W SALI FILARMONJI

Jutro, w środę o godz. 8.30 w. wielka atrakcja artystyczna, która ściągnie całą kulturalną Łódź do filharmonji: jeden jedyny reprezentacyjny występ zespołu teatru Popularnego. Odegrana będzie barwna, pierwszorzędnie wystawiona wesoła komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki”, urozmaicona efektownymi tańcami i śpiewami.

DZISIEJSZY WYSTĘP PALUCCA

Dziś wreszcie odbędzie się oczekiwany z wielką niecierpliwością jedyny występ niezwykle oryginalnej tancerki o wszechświatowej sławie Palucca, która zagranicą uchodzi za największe bożyszcze

na firmamencie sztuki choreograficznej.

Palucca wybrała na swój występ w Łodzi najkapitałniejsze numery swego bogatego i niezwykle emocjonującego programu. Ponadto znakomita artystka przywozi własne kostjomy, które wszędzie wywoływały ogromną furorę. Dziś, więc występ będzie wielką sensacją dla naszego miasta. Nie wielką ilość pozostałych biletów na bywać można w ciągu dnia dzisiejszego w kasie filharmonji.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 12-iej w południe odbędzie się 5-ty z kolei poranek symfoniczny, którym dyrygować będzie Tadeusz Mazurkiewicz (jeden z twórców łódzkiej orkiestry filharmonicznej). Jako solistka wystąpi znakomita pianistka Janina Familler-Hepnerowa i wykona koncert fortepianowy Saint-Saens. W programie pozatem znajdujemy Róży-

kiego Stańczyka (Scherzo farta-styczne) po raz pierwszy w Łodzi, oraz Rachmaninowa symfonię. Jak widzimy program niedzielnego poranka będzie niezmiernie bogaty i interesujący. Bilety już sprzedaje kasa filharmonji.

KONCERT KWARTETU TRYJE- STENSKIEGO.

Przy wyprzedanej sali koncertowej w Warszawie odbył się koncert kwartetu Tryjeskiego, gdzie publiczność zgłodziła artystom owacyjne i entuzjastyczne przyjęcie. Sławny ten kwartet odniósł więc i w Warszawie zasłużony sukces artystyczny i został zaproszony na drugi koncert. W Łodzi, niestety, artyści wystąpią tylko raz jeden pojutrze, t. j. w czwartek, dnia 12 b. m., albowiem wszystkie terminy mają zajęte. W programie przepiękne kwartety Haydna, Boccheriniego oraz Beethovena op. 59 nr. 3. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.

12.05 Radjowy Poranek Szkolny.
a) p. Henryk Malkowski wypowie szereg bajek p. t. „Ele Mele Dudki” J. Krzewińskiego b) Muzyka z płyt gramofonowych.

16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15 „Dziady na Białorusi”.

17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego, Marja Hahn-Nowacka (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) G. Donizetti Uwertura do op. „Favoritta” b) G. Puccini: Fantazja na temat z op. „Cyganeria” odegra orkiestra. 2. G. Puccini: a) arja „non la sospira” z op. „Tosca” b) Arja z II aktu op. „Madame Butterfly” odp. p. Hahn-Nowacka. 3. E. Humperdinck: Fantazja na tem. z op. „Jaś i Małgosia” odegra orkiestra. 4. a) P. Tosini: „Partir c'est mourir” b) N. Boulanger: Cantique. c) G. Schandler: „Ne me console pas” odp. p. Hahn-Nowacka. 5) a) H. Moszkowski: Intermezzo. b) A. Rubinstein: Muzyka baletowa z op. „Femors”.

19.10 Głędła rolnicza.

19.20 Transmisja z op. Katowickiej. Opera „Madame Butterfly” G. Pucciniego.

RADJO ZAGRANICZNE

Wrocław (325)
21.10 Recital skrzypcowy H. Marteau (Sonaty Regera i Gernsheima).

Hamburg (372)
20.00 Recital v. M. UschRDGO
21.00 Kwartety smyczkowe: Haydna B-dur, Schuberta C-moll i Raphaela C-dur.

Lipsk (259)
22.15 Stara muzyka synagogałna.

22.30 Pieśni hebrajskie.
Dawentry Exp. (479)

21.30 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Haydna i Locke'a Kwintet fortepianowy Fauriego, Pieśni).

Paryż (1725)
21.00 Operetka Lecocq „Mała żonczka”.

Rzym (441)
21.00 Opera Pucciniego „Turan dot”.

Bukareszt (394)
20.00 Koncert (Uwertura „Holen der Tulacz” Wagnera, Symfonia I Beethovena, Suita „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego).

Koszyce (293)
18.00 Kwartety smyczkowe: Sgambatiego i Haydna.

SZTUKA LUDOWA

p. f. „MARGOT”, Piotrkowska 64, tel. 77-08

DO DEKORACJI WNETRZ

KILIMY od zł. 35 za m. kw.

NARZUTY, DYWANY, MAKATY;

PODUSZKI od zł. 4.90 do 150 zł.

LALKI, FETYSZE do aut.

Przy większych zakupach przyjmuje się weksle kupieckie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rewanżowy mecz Naprzód-ŁTSG.

Łodzianie proszą P.Z.P.N. o dobrego sędziego i specjalnego delegata—obserwatora

W nadchodzącą niedzielę rozegra ŁTSG swój decydujący mecz o wejście do ligi z Naprzodem. Rewanżowe spotkanie ma doniosłe znaczenie dla zespołu łódzkiego, w wypadku bowiem uzyskania wyniku remisowego drużyna łódzka zdecydowanie otrzymuje promocję do ligi.

Mecz rozegrany zostanie na boisku w Lipinach o godz. 1-iej popołudniu. Warto zaznaczyć, że w myśl kalendarzyka ŁTSG miało się zmierzyć w niedzielę z Ogniskiem w Łodzi, lecz sekretariat PZPN-u przesunął terminy spotkania. Z Ogniskiem będzie grało ŁTSG dopiero w dniu 22 b. m.

* * *

Zarząd ŁTSG wystosował w dniu wczorajszym dwie depeche do

PZPN-u i Polskiego kolegium sędziów, prosząc władze piłkarskie o wydelegowanie do Lipin na nadchodzącą niedzielę na mecz ŁTSG — Naprzód specjalnej komisji, powołanej przez PZPN-u z kierownikiem ekpedycji odgrazali się po meczu w Łodzi, że łodzianie nie wyjadą cali z Lipin.

Ponieważ już w Łodzi Naprzód zademonstrował niezwykle ostrą grę, przeto zarząd ŁTSG zwrócił się również z prośbą do Polskiego kolegium sędziów, by delegowało na zawody w Lipinach sędziego, cieszącego się autorytetem u zawodników. Ze swej strony proponuje ŁTSG następujących sędziów: Rosenfelda, Lustgartena, Słomczyńskiego.

Słodka

Anny Ondra

oraz najprzystojniejszy
z amantów filmowych

André Roanne

w szampańskiej 10 akt. komedji

Grzesznica z Montparnasse

8840

Wkrótce GRAND-KINO

„925”

Dzisiejsza premjera w kinie „Palace”

Fantastyczne przeżycia jednej nocy, w której młodzieńcze dziewczę z małego, prowincjonalnego miasteczka odnajduje szczęście, jej przeznaczona — oto treść scenariusza L. Nowińskiej i S. Romira.

Film ten będzie najbliższą, rewelacyjną premjerą kinoteatru „Palace” od tak dawna oczekiwanej przez szerokie rzesze zwolenników kina.

Prawdziwą sensacją jest występ uroczej łódzianki p. Izy Norskiej, która wstępnym bojem w tym pierwszym swym filmie zdobyła publiczność i krytykę stołeczną, przepowiadającą wschodzącą gwiazdę ekrana.

nu najświetniejszą przyszłość. Obok p. Norskiej występują w głównych rolach p. Harry Cort, bohater o niesłychanej tożsamości i aparycji w odcieniu najulubieńszych „asów” scen warszawskich Tekli Trap-szo, E. Bodo.

Fascynująca treść, zreczne po wżanie akcji realnej z elementem fantastycznym, świetnie zmontowane filmy, imponujące skomplikowane sceny zbiorowe przez reżyserów pp. Bisiego i Augustynowicza, czynią z filmu „925” arcyprzebieg sezonu który przeszedł próbę ogniową kilkunastu powodzenia na ekranach warszawskich.

NIEZWYKŁA SENSACJA!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum, i pudrów, wód kolońskich i t. p. Pozatem przygotowałem dla Szanownej Klijenteli

● **sensacyjną niespodziankę!** ●

Przy każdym zakupie wydaje KUPON, zaopatrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący przedstawi 10 kuponów otrzyma

zadarmo

oryginalną amerykańską maszynkę do golenia „GILLETTE” lub na żądanie 3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO.

Przyjdźcie się przekonać!

■

Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję!

■

Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumeria J. DRUKER Zawadzka 11

telefon 175-92.

Ciepła zima potęguje kryzys

Obniżenie cen na warszawskim rynku włókienniczym.-Kompletna cisza na rynku sukna.-Spadek konsumpcji pończoch.-Ożywienie panuje tylko na rynku zbożowym i kolonialnym

(Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego“)

Warszawa, w grudniu. Ultimo listopada wypadło bardzo niepomyślnie, co zwiasta nie jest z falą protestów, napływających zwłaszcza z prowincji. To też ciasnota gotówkowa na pieniężnym rynku stołecznym i prywatna stopa procentowa wzrastają.

W branży włókienniczej znacznie się pogorszyła zdolność płatnicza kupców, którzy przedewszystkiem używają wolnej gotówki dla uiszczenia podatków.

W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że nastąpiła niższa cen obejmująca najważniejsze artykuły sezonowe i że fabrykanci oraz hurtownicy udzielają obecnie bardzo wielkich rabatów.

W sferach fachowych zapowiadają dalszą niższkę cen na artykuły włókiennicze, co z jednej strony jest wynikiem ogólnego zubożenia ludności, zaś z drugiej — ciepłych pogód.

Szczególnie ciężka jest sytuacja na rynku wełnianym. Zauważyć się dało w tej branży ogólna niewypłacalność. Protesty napływają masowo ze wszystkich stron, w bardzo wielu wypadkach i od krawców. Ponadto zanotowano w tej branży kilka bankructw w b. kongresówce i w Małopolsce Wschodniej. Na rynku sukienym zauważyć się daje kompletna cisza, która spowodowała, iż na składach znajduje się zgórą 60 proc. zamówionych towarów zimowych.

Zapowiadają jednak, że około 15 b. m. nastąpi przełom w tej branży, który spowoduje wzmożony ruch na rynku wełnianym.

Niezbędnie pomyślnie przedstawia się też sytuacja na rynku pończoszniczym, co we łwiej części jest wynikiem obecnej mody noszenia wysokich butów. Zarówno hurtownicy, jak i detaliści skarżą się na spadek konsumpcji pończoch.

Na rynku pończoszniczym zauważyć się daje ciekawy zjawisko: pewna część kupców zwraca fabrykantom i hurtownikom partje pończoch, żądając w zamian zwrotu weksli. W związku z tem zdolność płatnicza kupców w tej branży zmniejsza się i napływają liczne protesty.

Zapewniają, że wkrótce ma dojść do obniżenia cen w tej branży o 15 proc., w każdym bądź razie za gotówkę można nabyć w hurcie o 25 proc. taniej aniżeli za weksle.

Przypuszczać jednak należy, że bezpośrednio przed świętami ruch na rynku pończoszniczym znacznie wzrośnie, a zatem tendencja cen stanie się mocniejsza.

Znacznie lepiej sytuacja się przedstawia na rynku trykotażowym, jakkolwiek i w tej dziedzinie obroty nie są wielkie.

W bardzo ciężkiej sytuacji znajduje się branża skórzana. Obroty są minimalne, a jednocześnie zdolność płatnicza znacznie się zmniejszyła. Zauważyć się daje dotychczas nie notowana fala protestów w tej branży. Dotyczy to zwłaszcza skór miękkich, które cechuje słaba tendencja. Natomiast pewne — acz niewielkie — obroty dokonywane są twardymi skórami przy mocnej tendencji.

Najlepiej sytuacja się przedstawia w branży zbożowej i kolonialnej. Szczególnie mocna jest tendencja na pszenicę, której podaż jest niewielka. Co zaś się tyczy rynku kolonialnego, to prawie wszystkie artykuły cechuje mocna tendencja. Dotyczy to zwłaszcza owoców suszonych, rodzynek, migdałów i śledzi. Zdolność płatnicza kupców jest bardzo dobra; protesty w tej branży stanowią minimalny procent. Zwiększonych obrotów należy się spodziewać w tym tygodniu w związku z okresem przedświątecznym.

M. G.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA

Dotary 8.90

CZEKI

Belgia 124,75

Londyn 43,49 i trzy czwarte

Nowy Jork 8,89

Paryż 35,09 i pół

Praga 26,42 i pół

Szwajcaria 173,16

Sztokholm 240,32

Wiedeń 125,38

Włochy 46,66

Berlin 213,37

Gdańsk 173,89

AKCJE

Polski 169.— 169,50 169.—

Zarobkowy 78,50

Węgiel 70,50 71.—

Modrzejów 17,50

Rudziński 28,50

Zachodni 79.— 80.—

Cukier 28.— 28,50

Lalpop 41.— 40.— 40.—

Parowozy I i II em. 20.—

Starachowice 22,50 22.—

PAPIERY PAŃSTWOWE

I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 117,50 117,2!

Dolarówka 66,75 67,25 67.—

Konwersyjna 49,75

Kolejowa 102,50

8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47,30 47,20 47,40

8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 79.—

8 proc. m. Warszawy 67,25

8 proc. m. Oświęcimowa 55,75

8 proc. m. Piotrkowa 55,50 56,50

10 proc. m. Siedlec 68,75

6 proc. oblig. poż. konw. m. Warszawy z r. 1926 — 50,50

Stowarzyszenie mleczarzy na usługach swych członków

Stowarzyszenie mleczarzy prosi nas o zaznaczenie, że byli jego prezes, p. Zylberman, objął dla członków stowarzyszenia, dostawę na zasadach spółdzielczych wszelkich naczyń i przyborów mleczarskich.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłaszać do mleczarni p. Zylbermana, przy ul. Zawadzkiej 14.

Dr. med. 3495

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Układy i podania o nadzór na wokandzie sądu okręgowego

Ostatnia sesja wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi przyniosła szereg sensacyjnych wydarzeń. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa niedoszłej upadłości SZLAMY SZAFRAŃ. Jak to już w swoim czasie donieśliśmy, Szlama Szafrań, właściciel składu skór przy ul. Nowomiejskiej nr. 4, wniósł podanie do sądu o odroczenie mu wypłat, jednak jeszcze przed terminem rozpoznania podania zrezygnował z tego dobrodziejstwa.

W dniu 29 listopada r. b. wniósł trzej jego wierzyciele podanie o ogłoszenie mu upadłości. Podanie to było przedmiotem rozprawy na ostatnim posiedzeniu sądowym i na wniosek pełnomocnika Szafrań postanowiono sprawę odroczyć, gdyż zachodzi wątpliwość, czy Szafrań jest rzeczywiście winien cokolwiek swym rzekomym wierzycielom.

Na tejże sesji rozpatrywano sprawę odroczenia wypłat firmie ABE SZPICBERG.

Obok trudności, wynikających na tle kryzysu, podano jako przyczynę czasowej niewypłacalności okoliczność podjęcia się przez właściciela przedsiębiorstwa do spółki z żoną budowy domu przy ul.

Nawrot nr. 39 w przeświadczeniu, iż Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli pożyczki na ten cel.

Sąd rozpoznawał sprawę w dniu 9 listopada r. b., odroczył ją jednak dla złożenia dowodu, iż bank udzielił tej pożyczki. Na ostatniej sesji podjęto tę sprawę, okazało się jednak, iż bank stwierdza tyl-

RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości NA PRAD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 3498

Stowarzyszenie ochrony kredytu rozpoczyna działalność w piątek, dnia 13 b. m.

O ostatnim posiedzeniu organizacjom stowarzyszenia ochrony wierzycieli w przemyśle i handlu donieśliśmy już przed kilku dniami. Na zebraniu tem został dokonany wybór władz stowarzyszenia i uchwalono w ciągu kilku dni rozpocząć pracę.

Data rozpoczęcia działalności stowarzyszenia została już definitywnie ustalona: jest nią piątek, 13-ty grudnia. Data nawskroś fatalna. Będzie ona niewątpliwie fatalną dla niesumieńczych dłużników...

Sprawdzenia się w ten sposób pojętego przesądu życzymy nowopowstałej placówce z całą serdecznością.

Bat'a w Łodzi Nowy współzawodnik krajowej produkcji obuwniczej

W sferach kupieckich przede wszystkim obuwiańskich wielki popłoch wywołał fakt uruchomienia przez czesko-słowacką fabrykę „Bat'a“ w większych miastach Polski m. in. w Łodzi własnych sklepów obuwniczych. Szczególnie wzrasta dzięki swej taniości konsumpcja obuwia Bat'a w okręgu łódzkim.

ko wpływ podania o przyznanie pożyczki na budowę domu.

Sąd — wychodząc widocznie z tego słusznego założenia, iż nie można kredytów budowlanych używać na spłatę wierzycieli handlowych, ani kosztem tych ostatnich budować domu — postanowił podanie o odroczenie wypłat pozostawić bez uwzględnienia.

W upadłości firmy „HAMBURGER I LANDAU“ został w dniu 22 listopada r. b. zawarty układ z wierzycielami, mocą którego upadli zapłacą 20 proc. swych długów w ciągu dwóch lat w czterech ratach półrocznych, poczynając od dnia uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ. Na ostatniej sesji wydział handlowy zatwierdził układ powyższy.

W dniu 12 sierpnia firma JAKÓB KON wniosła do sądu podanie o odroczenie wypłat, motywując je trudnościami nie do opamiętania, w jakie popadła cała branża przemysłu wełnianego.

Bilans wykazywał znaczną nadwyżkę aktywów, które przeważnie składały się z surowców i towarów. Okazuje się jednak, iż udzielone w dniu 4 września r. b. odroczenie wypłat nie zdołało usunąć przedsiębiorstwa. Trudności w realizacji składu towarów oraz upłynięcia pozycji dłużników i weksli zmusiły firmę do złożenia podania o wszczęcie postępowania układowego, które też sąd na ostatnim posiedzeniu pomyślnie załatwił.

Przymusowe święta w przemyśle Fabryki włókiennicze będą unieruchomione w tygodniu świątecznym

O trudnym położeniu przemysłu świadczy fakt, że tydzień, w którym przypadają tegoroczne święta Bożego Narodzenia, zostanie wykorzystany na okres zupełnego wstrzymania fabryk. Wszystkie prawie fabryki włókiennicze będą unieruchomione w tygodniu od 23 do 29 b. m.

Niektóre z firm, których fabryki będą stały w ciągu całego tygod-

nia świątecznego, chcą dać ekwiwalent robotnikom przez zatrudnienie ich w ciągu całego tygodnia pozaświątecznego, inne natomiast fabryki chcą wykorzystać w pełnym momencie i będą świętować przez całe 11 dni, to jest zacząć pracować po Nowym Roku, inne zaś nawet przez 17 dni, t. j. ruszą dopiero po Trzech Królach.

Spożycie w kraju zmniejsza się a śruba podatkowa wzrasta

Warsz. sprawozd. gosp. (M. G.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, dochody skarbowe z podatków, opłat i monopolu wyniosły w październiku 237,1 milion zł., czyli o 14,3 mil. więcej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Podatki bez pośrednio wyniosły 73,7 milion zł. wobec 48,7 mil. we wrześniu b. r., z czego na podatki gruntowe przypada 3,7 mil. (we wrześniu — 2,1 mil. zł.), podatek przemysłowy — 35,9 mil. zł. (25,0 mil. zł.), podatek dochodowy — 25,2 mil. zł. (11,6 mil. zł.), podatek woj. skowy 142 tys. zł. (88 tys. zł.), podatek od kapitałów i rent — 926 tys. zł. (879 tys. zł.) i od-

setki, zwłoki, kary i grzywny 4,1 mil. zł. (bez zmiany).

Na podatki pośrednie przypada 14,1 mil. zł., czyli o 2,1 mil. zł. mniej, niż we wrześniu, co — 36,7 mil. zł. (33,2 mil. zł.), opłaty stempłowe i daniny pokrewne — 17,8 mil. zł. (17,1 mil. zł.), podatek majątkowy — 1 milion zł. (873 tys. zł.), dodatek 10 proc. do danin publicznych — 10,6 mil. zł. (7,9 mil. zł.), wreszcie monopol — 83 mil. zł. (88,7 mil. zł.).

Z cyfr tych widać, że konsumpcja w kraju zmniejsza się, natomiast śruba podatkowa zwłaszcza jeśli chodzi o podatek obrotowy, wzrasta.

Do akt.
Nr. 2105 | 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zam. w Łodzi,
przy ul. Południo-
wej 20, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
20 grudnia
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Nowomiejskiej 15
odbędzie się
sprzedaż przez li-
cytację ruchomo-
ści należących do
firmy „M. Gurin”
i składających się
z 2 kompletów
garnków alumi-
niowych, wag sto-
łowych, maszyn
do mięsa i in.
oszacowanych na
sumę 670 zł.
Łódź, 26.11. 1929 r.
Komornik
J. Jabczyk

Do akt.
Nr. 1735 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik IV re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
S. Zajkowski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Traugutta 10
na zasadzie art.
1030 U. P. C. o-
głasza, że w dniu
19 grudnia 1929
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Kilińskiego 77
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
Majera
Światłowskiego
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę 650.—
Łódź, dn. 6.12.29
Komornik
S. Zajkowski.

Do akt.
Nr. 2106 | 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w
Łodzi,
przy ul. Południo-
wej 20, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
20 grudnia
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Nowomiejskiej 15
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
Feliixa
Brzozowskiego
i składających się
z dziesięciu gar-
niturów mebli ko-
szarych
oszacowanych na
sumę 460.—
Łódź, dn. 5.12.29
Komornik
Jan Jabczyk

Do akt.
Nr. 2106 | 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VIII re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi,
Jan Jabczyk
zamieszkały w
Łodzi,
przy ul. Południo-
wej 20, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
20 grudnia
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Nowomiejskiej 15
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
firmy „M. Gurin”
i składających się
z szczyrów, ka-
setek i żelazek
kominkowych
oszacowanych na
sumę 21. 550.—
Łódź, dn. 26.11.29
Komornik
Jan Jabczyk

Do akt.
Nr. 3442—1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VI re-
wiru Sądu Grodz-
kiego
w Łodzi, Leon
Wąsowski zame-
szkały w Łodzi,
przy ul. Wólczan-
skiej 10, na za-
sadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu 23
grudnia 1929 od
godz. 10 rano w
Łodzi, przy ul.
Cegielnianej 45
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
firmy
„E. Birnbaum”
i składających się
z różnych towa-
rów galan-
teryjnych
oszacowanych na
sumę 21. 1035.—
Łódź, 9.12. 29 r.
Komornik
L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 3423 | 1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego VI
rewiru w Łodzi,
Leon Wąsowski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Wólczanńskiej 10 na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
19 grudnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 38
odbędzie się
sprzedaż przez li-
cytację ruchomo-
ści należących
do firmy
„Eliasz Grünstein
& Synowie”
składających się z
płótna jutowego
ocenionego na
sumę 21. 2640.—
Łódź, 9.12.1929 r.
Komornik
L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 1292/29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, II rewiru
Br. Pingielski,
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Południowej 20, na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
13 grudnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Rokicińskiej 43
odbędzie się
sprzedaż przez
licytację ruchomo-
ści należących
do Dawida
Myśliborskiego
i składających się
z mebli i innych
oszacowanych na
sumę 21. 859.—
Łódź 6.12. 1929 r.
Komornik
Br. Pingielski

Do akt.
Nr. 3483-1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego VI
rewiru w Łodzi,
Leon Wąsowski,
zam. w Łodzi,
przy ul. Wólczan-
skiej 10, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dn.
7 stycznia
1930 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Wschodniej 74
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości nale-
żących do
Wolfa Wenera
i składających się
z mebli
ocenionych na
sumę 21. 600
Łódź, 9.12. 1929
Komornik
L. Wąsowski

Tel. 205-21.

Bez akumulatora i bez baterji

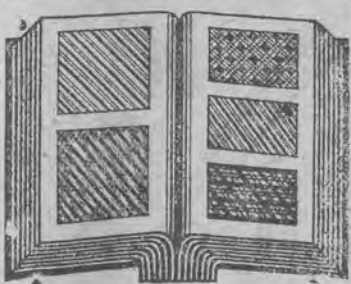
odbiera aparat doskonale wszystkie stacje, gdy go przerobi

CENTRALNA
ŁADOWNIAAKUMULATOROW,
PIOTRKOWSKA 167,

Tel. 205-21.

Tel. 205-21.

Tel. 205-21.



Prawnie Zastrz. Ochr. Nr. 870.

Kupecy szczerzą wiele czasu
Unikają ambarasu.
Gdyż te książki kolekcyjne
Wszelkie próbki fantazyjne
W sposób szybki prezentują
I porządek utrzymują
To też niemi świat kupiecki
Zaopatrza SADOWIERSKI.
INTROLIGATORNIA I TŁOCZNIA
MECHANICZNA

E. Sadowski

Łódź, Telefon 117-69, Złotona 17
Egzystuje od 1890 r., odznaczona
uznaniami.
Zlecenia zatawia się szybko i so-
lidnie po cenach przystępnych.
Względem powierzonych mi wzro-
rów i próbek zapewniona ścisła
dyskrecja. 8774

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 10. XII. do 16. XII. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

Siedmiu cudów świata

Legenda hinduska według utworu
Niradźan Pala, w opracowaniu W.
Burtona

DLA MŁODZIEŻY:

Z życia węzów

Następny Spowiedź kapłana.

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 8338

Spiesz się

zakupić 100 II
klasy lot. Państw.

w najszybszej kolekturze

KURT WYTRZYC

Piotrkowska 141, tel. 163-49.

Już jutro ciągnięcie

Życie płciowe!

Wobec braku gotówki
— wielkiego zapasu
książek, damy 10
cennych, pożytecznych
książek tylko za 5 zł.
1) Dr. Jozan: „Życie
płciowe kobiety”. Po-
radnik lekarski. 2) Dr.
Werner: „Lekarz do-
mowy—masaż”. Lecze-
nie wszelkich chorób.
3) Dr. Misiewicz: „Sa-
mogwałt mężczyzn — kobiet. 4) Dr.
Weininger: „Tajemnice kobiet i męż-
czyzn”. Dr. Korabiewicz: „Choroby
weneryczne”. — Dodajemy 5 innych,
pożytecznych książek, razem 10 książ-
ek tylko za 5 zł. — Wysyłamy za
gotówkę lub zaliczką pocztową, na
wydatki zaliczyć 21. 150 — (można
znaczką pocztową). Ogłoszenie zala-
czyć. Warszawa, Redakcja „Świt”
Nowomiejska 32—6. 8662—4

DR. MED.

I. SZMERŁOWSKI

Akuszerek-ginekolog
17 PIOTRKOWSKA 17. Tel. 10-713
Przyjmuje od 5—7 pp. 8967-3

SRÓDBORÓW ZA OTWOCKIEM

„DOM W LESIE”

Zakład Naukowo-Wychowawczy Wilczyńskiej i Winawerowej

przyjmuje dzieci od 6—13 lat na dłuższy i krótszy
pobyt. Nauczanie w zakresie przedszkola i niższego
gimnazjum.

Wiadomość: w Śródborowie i w War-
szawie tel. 70-96 do 2-ej.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 8422

Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją
dnia 27 sierpnia 1929 roku wyzna-
czył dodatkowy 4-miesięczny termin sprawa-
nia wierzytelności w sprawie
upadłości Moszka Wierszowskiego.
Wobec powyższego Sędzia Komisarz
wzywa wierzytelności tejsze masy do zgło-
szenia swych wierzytelności na ręce
syndyka tymczasowego. Ostateczne
sprawdzenie wierzytelności odbędzie
się dnia 27 grudnia 1929 r. godz. 12
w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi
(pokój 64).

Dnia 30 grudnia 1929 r. odbędzie się
tamże zebranie wierzytelności, których
pretensje zostały wciągnięte do masy,
z następującym porządkiem dzien-
nym.

1) sprawozdanie syndyka tym-
czasowego
2) zawarcie układu, względnie
związku wierzytelności.

Sędzia Komisarz
EMIL HADRIAN.
Za zgodność: CH. LICHTENSTEIN,
syndyk tymczasowy masy upadłości.
Łódź, Piotrkowska 120.



Gabinety 8542

Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja
elektroliza).
6. Elektrotterapii (diatermja, d'Ar-
sonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc,
sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (bliz-
ny, żyłki, zniekształcenia,
nowotwory i t. p.).
Pod kierunkiem chirurga
D-r Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

Dr. med.

J. Sadowski

STOMATOLOG

chirurgia szczęk, jamy ustnej
i plastyka,

REGULACJA ZĘBOW

RENTGENODIAGNOSTYKA

Ordynuje 3—7 — 8502

ul. Piotrkowska 164. — Tel. 187-83.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, kąpiele
kwarcowe, elektryzacja, Roentgen,
wskazywanie, analizy (mocz, krew,
kwas, płwocin, wydzieliny itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 8496

Zakopane

Pensjonat Stochówka

Jadwigi Kurlandówny

ul. Kasprusia 38, tel. 563

po gruntownym odświeżeniu
polecą ładne, słoneczne pokoje.
Wszelkie wygody. Przepiękne
położenie tuż obok „Lipek”
(Tor saneczkowy) Kuchnia wy-
kwintna. Ceny przystępne. Zgło-
szenia listownie lub w Łodzi
tel. 147-58. 8433

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 128-97

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 8420

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC. 8421

Do akt.
Nr. 2139-29 r.
Ogłoszenie
Komornik IV re-
wiru Sądu Grodz-
kiego w Łodzi
S. Zajkowski
zamieszkały
w Łodzi
przy ul. Traugut-
ta 10, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dniu
28 grudnia
1929 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Przejazd 8
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do firmy
„Radio Lloyd”
i składających się
z foteli i kanapy
oszacowanych na
sumę 21. 600.—
Łódź, dn. 6.12.29
Komornik
S. Zajkowski

Do akt.
Nr. 3405/1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VI
rewiru Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Leon Wą-
sowski, zame-
szkały w Łodzi przy
ul. Wólczanńskiej
Nr. 10, na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
23 grudnia 1929 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Cegielnianej 56
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, należą-
cych do
Abrama
Arendarczyka
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę 21. 700.—
Łódź, d. 9. XII. 29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 3480/1929 r.
Ogłoszenie.
Komornik VI
rewiru Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, Leon Wą-
sowski, zame-
szkały w Łodzi przy
ul. Wólczanńskiej
Nr. 10, na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
7 stycznia 1930 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Cegielnianej 53
odbę-
dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomo-
ści, należących do
Zelmans Cytryna
i składających się
z pianina czarne-
go firmy „Schrei-
der”
oszacowanego na
sumę 21. 500.—
Łódź, d. 9. XII. 29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt.
Nr. 1692 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Pa-
bianicach na po-
wiat łaski
I rewiru
K. Garczyński
urzędujący w Pa-
bianicach na za-
sadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
19 grudnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Pabjanicach,
przy ul. Piłsud-
skiego 15,
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, nale-
żących do
firmy „Rotberg i
Adler”
i składających się
z 3 warsztatów
mechanicznych
oszacowanych na
sumę 21. 1100.—
Pabjanice, 6.12.29
Komornik
(—) K. Garczyński

Do akt.
Nr. 1965 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego XV
rewiru w Łodzi
Józef Tomaszew-
ski, zam. w Łodzi
przy ul. Zachod-
niej 36, obwiesz-
cza, że w dniu
13 grudnia
1929 r. od godz.
10-ej z rana w
Łodzi, przy ul.
Gdańskiej
pod Nr. 110 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości składa-
jących się z
maszyn do pi-
sania, piecyków
szamotowych
i mebli
należących do
firmy „Keppe,
Benke i S-ka”
oszacowanych na
zł. 1310.—
Łódź, 29.XI.29 r.
Komornik
J. Tomaszewski

Do akt.
Nr. 1190 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego XV
rewiru w Łodzi
Józef Tomaszew-
ski, zam. w Łodzi
przy ul. Zachod-
niej 36, obwiesz-
cza, że w dniu
17 grudnia
1929 r. od godz.
10-ej z rana w
Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej
pod Nr. 101 od-
będzie się sprze-
daż przez publi-
czną licytację ru-
chomości składa-
jących się z
maszyn
drukarskiej
należącej do
Bolesława
Frejlich
oszacowanej na
zł. 1000.—
Łódź, 5. XII. 29 r.
Komornik
J. Tomaszewski

Do akt.
Nr. 2292—29 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu
Grodzkiego w Pa-
bianicach na po-
wiat łaski, I rewir-
ru, K. Garczyński
urzędujący w Pa-
bianicach, na za-
sadzie art. 1030
UPC, ogłasza, że
w dniu 19 grudnia
1929 r. o g. 10 r.
w Pabjanicach,
przy ul. Piłsud-
skiego 15,
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości, nale-
żących do
firmy „Rotberg i
Adler”
i składających się
z 3 warsztatów
mechanicznych
oszacowanych na
sumę 21. 1100.—
Pabjanice, 6.12.29
Komornik
(—) K. Garczyński

Do akt.
Nr. 2293/29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego w Pa-
bianicach na po-
wiat łaski
I rewiru
K. Garczyński
urzędujący w Pa-
bianicach na za-
sadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
19 grudnia
1929 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Pabjanicach,
przy ul. Piłsud-
skiego 15,
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości, nale-
żących do
firmy „Rotberg
i Adler”
składających się z
3 warsztatów
mechanicznych
ocenionych na
sumę 1100 zł.
Pabjanice, 6.12.29
Komornik
K. Garczyński

Dziś premjera!

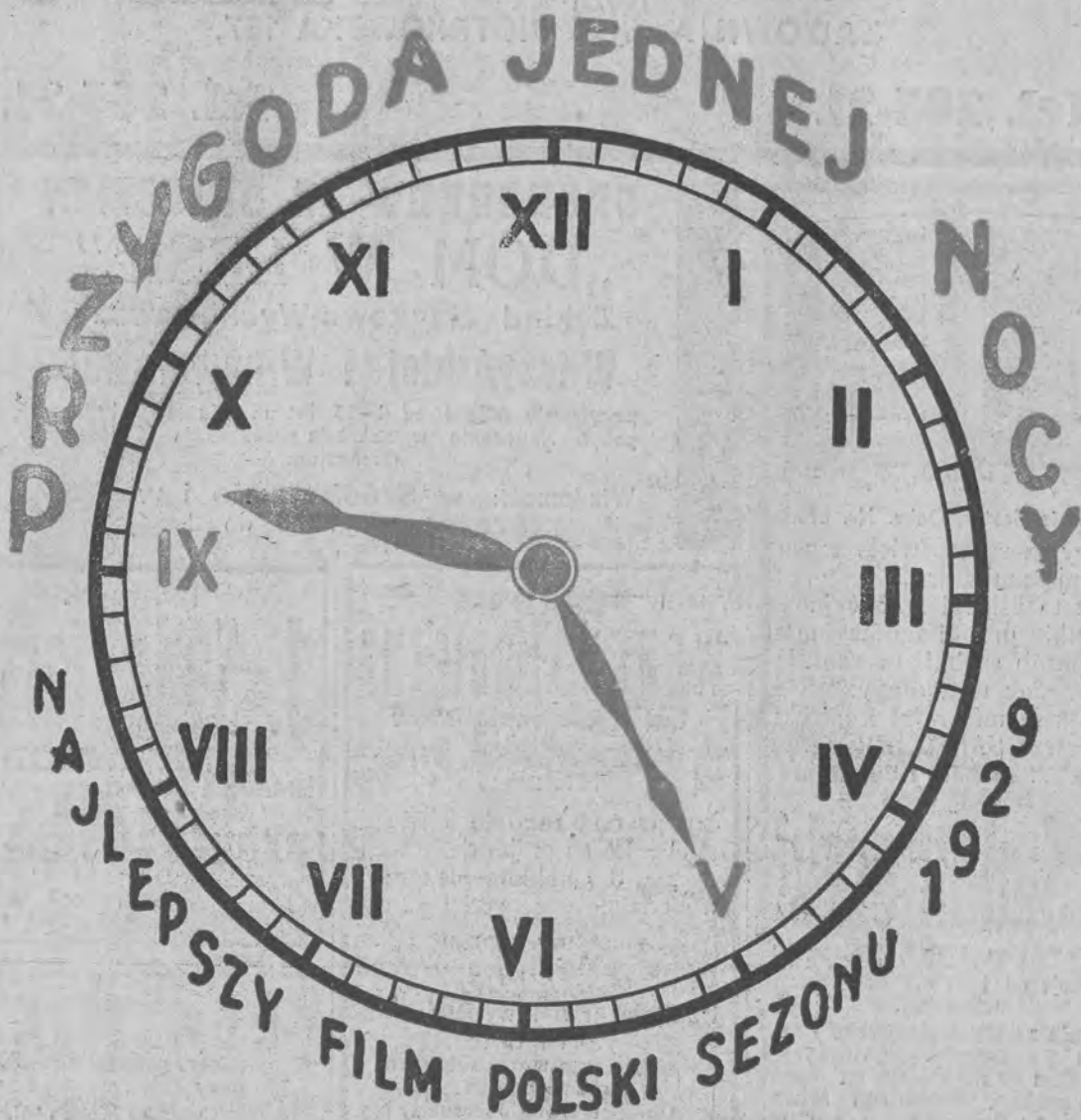
KINO „PALACE”

Dziś premjera!

ZNAKOMITY FILM SENSACYJNO-EROTYCZNY — Wytwórni SOLA FILM

W rolach głównych:

I H T M
Z A R D
A R R D
N O R C
S O R D
K A T G
A I



Scenarjusz: Reżyserja

L S R
I E Y
L W Z
N O A
W I R
I N O
S K M
K A I
A N E

oraz: HELENA TRAPSO,
EUGENJUSZ BODO,
W. WALTER, CZESŁAW
SKONIECZNY I INNI.

ORKIESTRA M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4 po poł.
W soboty i niedziele o godz. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

OPERATOR: 8842
VLASSAK

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

SALA FILHARMONJI

Niedziela, dnia 15 grudnia 1929 r.
o godz. 12-ej w poł.
5-ty Poranek Muzyczny

Dyrygent:

Tadeusz Mazurkiewicz

Solista:

JANINA

FAMILIER-HEPNEROWA

(Fortepian)

W PROGRAMIE:

ROŻYCKI: Stańczyk (Scherzo fantastyczne)
SAINT-SAENS: Koncert fortepianowy,
RACHMANINOW: Symfonia. 8848

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30—2 pp. oraz od g. 4—7 w.

Do akt. 2291—1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach na powiat łaski, I rewiru, K. Garczyński urzędujący w Pabjanicach, na podstawie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. o g. 10 r. w Pabjanicach, przy ul. Piłsudskiego 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Rotberg i Adler” i składających się z 2 warsztatów mechanicznych oszacowanych na sumę Zł. 600.— Pabjanice, 6.12.29 Komornik (—) K. Garczyński

Dr.

JAN

Dobrowolski

chor. skórne i weneryczne

Przeprowadził się

na ul. św. Karola 28 861.

tel. 118-04

Przyjmuje od 8—9, 11—12 i 5—9

CEBULKI KWIATOWE

(tylko jeszcze kilka dni) oraz nasiona do jesiennego wysiewu.

Polecają 8689-3

SKŁADY L. JASIŃSKIEGO

w Łodzi, Andrzeja 10, tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30, tel. 125

Ogłoszenia drobne

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie orospektów. 8597

PANNY

poszukują się do robót dziętowych (koraliki). Piotrkowska 131, m. 5. 372-2

POSZUKUJĘ

pokoju niekłępującego, okolica Nowomiejska — Zgierska. Oferty sub. „Inteligentny”. 348-4

ZAGUBIONO

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź, Miasto na nazwisko Motyla Izaaka. 369-3

Do akt. Nr. 2341/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach na powiat łaski I rewiru K. Garczyński. urzędujący w Pabjanicach na podstawie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Pabjanicach, przy ul. Piłsudskiego 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Rotberg i Adler” składających się z 3 warsztatów mechanicznych ocenionych na sumę 950 zł. Pabjanice, 6.12.29 Komornik K. Garczyński

Dr.

St. Bibergal

Moniuszki 11

tel. 63-22,

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12.

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 10 do poniedziałku, dnia 16 grudnia 1929 r. włącznie

„Miłość kozaka”

Najwspanialsze arcydzieło świata osnute na tle powieści LWA TOLSTOJA.

Do powyższego obrazu został zaangażowany oryginalny chór ukraiński, który odśpiewa pieśni kozackie i hymny.

W roli głównej: JOHN GILBERT

Następny progr.: Zyciowe rozbitki.

PACZKI

i ciastka deserowe po 20 gr. 8497—

WYBOROWE, SMACZNE HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

Uciechę gwiazdkowa

trwalej wartości daje

PIANINO

firmy

Ernest

WEILBACH

Łódź, Piotrkowska 154, telefon 141-96

Uwaga: Do 24 bm. wł. otrzymuje każdy kupujący taboret ew. lampę do pianina bezpłatnie 8776—

PABJANICE 8640

Biuro Dzienników A. Zatorskiego

w Pabjanicach, Zamkowa 15

przyjmuje wszelkie ogłoszenia

DO „GŁOSU PORANNEGO”

po cenach redakcyjnych.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia — za wiersz milimetry I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po teleście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.